Ner 142. Kraków, 25 Czerwca — Wtorek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 lipca 1872 r.

W Krakowie	— we Lwowie	— w całéj Austryi
rocznie złr. 20	złr. 21	złr. 24
półrocznie „ 10	„ 10 c. 50	„ 12
kwartalnie „ 5	„ 5 „ 25	„ 6
miesięcznie „ 2	„ 2 „ —	„ 2 c. 25.

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*“ A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 22; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię), pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i zagranicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniéj przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 24 czerwca.

Odbieramy następujące pismo:

Rzym 19 czerwca.

W dzisiejszym *Osservatore Romano* ogłoszony czytamy list Ojca Św. do kardynała Antonellego, który wam natychmiast w tłomaczeniu przesyłam. W tych nadzwyczajnych okolicznościach Ojciec Św. daje też nadzwyczajne formy swoim aktem, i jedną z takich jest ta dzisiejsza forma listu.

Nie potrzebuję zwracać waszej uwagi nasamą treść tego listu; każdy kto go przeczyta zostanie przejęty jego wagą i powagą. Dodam raczej słówko co do stylu samego i sposobu pisania i wyrażania się. Ktokolwiek jest obeznanym ze sposobem wyrażania się Ojca Świętego, kto bywał częściej (a w tem dwuleciu można było często bywać) na jego przemówieniach, kto czytywał co kiedy wyszło z pod jego pióra, ten nie może mieć wątpliwości, że cały ten list jest dziełem samegoż Piusa IX. Tak, to jego jasność, jego wdzięk słowa, jego uniesienie, to ta jego harmonia serca z rozumem, i rozumu nie odłącznego od serca.

Oto jest list Ojca Św. do kardynała Antonellego, sekretarza stanu:

Przewielebny Panie Kardynale!

Zmuszeni w smutnych obecnych okolicznościach patrzeć codziennie na bolesne widowisko nowych i gwałtownych napaści na Kościół, czujemy dzisiaj w szczegklny sposób potrzebę wzięcia się do pióra, aby Ci wynurzyć, Panie Kardynale, głęboką gorycz, jakiej doznajemy dowiadując się o oświadczeniu uczynionem przez prezesa ministrów rządu zaborczego, że ma mocne postanowienie przedstawić co najprędzej izbom projekt do prawa o zniesieniu Zgromadzeń zakonnych w tem naszem mieście, siedzibie Namiestnika Jezusa Chrystusa i stolicy chrześciańskiego świata. To oświadczenie, wykazujące coraz jaśniej prawdziwy cel, do jakiego zmierza raz dokonane odebranie Stolicy Apostolskiej jej doczesnego panowania, jest nową obelgą uczynioną nie Nam, ale całemu Chrześciaństwu. I któż może zaprzeczyć, że zniesienie Zgromadzeń zakonnych w Rzymie, a choćby i ograniczenie tylko dowolne ich istnienia, jest nie tylko zamachem na wolność i niepodległość Papieża, ale jest jeszcze wydarciem z rąk jego jednego z najpotężniejszych i najskuteszych środków rządzenia powszechnym Kościołem.

Wszyscy wiedzą, że jak Rzym jest środkiem chrześciaństwa, tak domy zakonne w nim od wieków istniejące są, że tak rzec można, środkiem wszystkich zakonów i Zgromadzeń rozproszonych po świecie katolickim. Są one jakoby tyleż Seminaryów, wzniesionych bezustanną pieczołowitością Papieżów, wyposażonych szczodrobliwością pobożnych dawców, nawet zagranicznych, i urządzonych przez najwyższą władzę Papieską, dodającą im życie kierunek i radę potrzebną. Domy te były ustanowione i przeznaczone, aby dostarczyć robotników i misyonarzy na wszystkie części świata. Nie uciekając się do historyi, by wykazać jakie korzyści przynieśli chrześciańskiej Rzeczypospolitej i samejże ludzkości ci wykonawcy rad ewangielicznych, dosyć jest wzrokiem rzucić na różne kraje Europy, na najodleglejsze, niegościnne brzegi Azyi, Afryki, Ameryki i Oceanii, gdzie dziś jeszcze ci gorliwi słudzy Boży, z przykładnem zaprzaniem się, poświęcają siły swoje, zdrowie i samo życie na korzyść i zbawienie ludów.

Przetoż jeśli będą zniesione Zgromadzenia zakonne w Rzymie albo nawet ograniczone pod jakimkolwiek względem ich istnienie, stanie się niepodobnem, aby świat cieszył się jak dzisiaj korzyściami płynącemi z tych pobożnych i miłosiernych zakładów. Albowiem w Rzymie właśnie istnieją główne nowicyaty zajmujące się przygotowaniem nowych rozszerzycieli wiary; tu napływają zakonnicy z różnych narodów, by się odnowić w duchu, i zdać sprawę ze swych misyj; tu, pod cieniem Stolicy Apostolskiej toczą się sprawy wszystkich, nawet zagranicznych domów; tu przez zakonników z różnych narodów zebranych wybierają się przełożeni główni, dostojnicy zakonów i naczelnicy prowincyj. Jak można tedy oczekiwać, aby bez tych wielkich śrrodków, w warunkach, w jakich się teraz znajdują, i bez owego najwyższego przewodnictwa, dzieło życiodawcze i dobroczynne tych ewangielicznych robotników te same co dzisiaj, i nadal wydało skutki? Nie: znosić domy zakonne w Rzymie jest życia pozbawiać zgromadzenia rozrzucene po świecie; tak jak wyzuwać je z dóbr ich tu w Rzymie, jest odbierać zakon cały z prawnej posiadłości. Zniesieuia przeto Zgromadzeń zakonnych w Rzymie nie tyle jeszcze wyraźną jest krzywdą względem osób tak dobrze zasłużonych społeczeństwu, ile raczej prawdziwym zamachem przeciwko prawom międzynarodowym całego chrześciaństwa.

Prócz tego, z obowiązku wdzięczności konieczną jest i to wyrazić, że zniesienie domów zakonnych w Rzymie zrządziłoby za jednym razem nie małą szkodę téj Stolicy Apostolskiéj, przy któréj najznakomitsi z członków tych zgromadzeń poświęcają się, jako pożyteczni spółpracownicy w służbie kościelnéj, wspierając rozmaite Swięte Kongregacye Kościoła, bądź dając objaśnienia co do rozmaitych misyj ich staraniom powierzonych, bądź przykładając się do głębokich badań naukowych ku zbijaniu błędów, bądź udzielając mądrych rad swoich w rozmaitych, dyscyplinarnych sprawach pojedynczych kościołów chrześciańskiego świata.

Bardzo tedy wyraźnym jest, Panie Kardynale, prawdziwy cel przez rząd zaborczy zamierzony w przedstawić się mającem prawie zniesienia zgromadzeń zakonnych w Rzymie. Zaiste, nie jest to co innego, jedno dalszy ciąg tego zgubnego i przewrotnego planu, który od czasu gwałtownego zaboru Rzymu z wszelką obłudą jest wykonywany nietylko ze szkodą naszéj doczesnéj władzy, ale szczególniéj ze szkodą naszego najwyższego Apostolstwa, któremu szyderczo głosili, że chcą dopomódz odbierając nam Ojcowiznę kościelną, Ojcowiznę, przyznaną rzymskim świętorządcom z rozporządzenia przedziwnego Bożéj Opatrzności, i posiadaną przez nich z górą od jedenastu wieków tytułem najświętszym i najprawowitszym, i to właśnie na korzyść całego chrześciaństwa.

I któżby mógł się dzisiaj jeszcze łudzić co do prawdziwego znaczenia tego planu, wymierzonego na obalenie naszéj władzy jako najwyższéj Głowy kościoła, zbezczeszczenie jéj godności, skrępowanie wolnego sprawowania naszego świętego urzędu, przewrócenie nareszcie wiekowego urządzenia się téj Apostolskiéj Stolicy? Jesteś, Panie Kardynale, sam świadkiem codziennym nadużyć, które raz pod tym, drugi raz pod tamtym pozorem dokonywają się z krzywdą religii, moralności i sprawiedliwości: nadużyć, które wszystkie dążą do wykonania tego planu zniszczenia. Do czegoż innego, jeśli nie do tego zmierza usuwanie stopniowe z pod naszéj władzy wszystkich zakładów miłosiernych i dobroczynnych, tudzież domów wychowania i liceów publicznego nauczania, które były ulubionym przedmiotem starań i pieczołowitości Papieżów poprzedników naszych? Do czegoż innego, jeśli nie do tego zdąża ta nieszczęsna ustawa, która skazując gwałtem na służbę wojskową młodzież Bogu poświęconą, zmiata, jak kosa nieubłagana, najpiękniéj uśmiechające się nadzieje kościoła i pozbawia świątynię i klasztór wybranego zastępu świeżych i niezmordowanych służebników? Do czegoż, jeśli nie do tego dąży ta rozkiełznana wolność nauczania bezkarnie błędów wszelkiego rodzaju, bądź drukiem, bądź za pomocą publicznego a gorszącego kaznodziejstwa, rozszerzanego z taką bezczelnością przez mężów przeniewierców, zbuntowanych przeciwko władzy kościoła? Do czegoż idzie ta rozwiozłość w obyczajach, to bezwstydne rozuzdanie w publicznych widowiskach, te bezustanne zelżywości wyrządzane obrazom świętym i sługom kościelnym, te gęste zbezczeszczenia obrządków religijnych, te ckliwe wyszydzania rzeczy świętych i nietykalnych, to systematyczne uciemiężanie wszelkiéj osoby uczciwéj i przywiązanéj do kościoła i do Papieża? Wiesz, Panie Kardynale, ile serce nasze jest rozdarte na widok codzienny tych wszystkich krzywd kościoła. Postawionym w niemożności niesienia jakiejkolwiek pomocy, jedno Nam tylko zostało: płakać nad nieszczęściami naszéj trzody; ale nie przestaniemy publicznie głosu podnosić, by oświadczać się i protestować przeciwko zamachom, jakich kościół pada ofiarą, i odkrywać jawnie światu opłakany stan, do jakiego Nas zła swawola tych czasów przywiodła.

Moglibyśmy byli, to prawda, oszczędzić sobie po części ofiarę picia codziennie z tak gorzkiego kielicha, i patrzenia osobiście na tak żałosne widowisko, gdybyśmy byli szukali schronienia w obcym kraju. Ale jeżeli powody wysokiego religijnego interesu doradziły nam, w obecnym stanie rzeczy, nieopuszczać na teraz tego najmilszego nam miasta, Stolicy Papiestwa; zaiste nie było to bez szczególnego wdania się Boskiéj Opatrzności: a to, by się świat przekonał faktycznie o losie zachowanym Kościołowi i Papieżowi, skoro wolność i niepodległość najwyższego jego Apostolstwa na szwank się wystawi zmieniając stan rzeczy opatrznie przez Boga zaprowadzony.

I zaprawdę, w tym nowym stanie rzeczy, jakim sposobem Papież może się wolnym i niepodległym nazywać? Tu nie wystarcza, aby się mógł materyalnie w osobie swojéj zwać wolnym; powinien on jeszcze być i powinien okazywać się w oczach wszystkich wolnym, i niepodległym w sprawowaniu najwyższéj swéj władzy. Owóż Papież i nie jest, i nie będzie nigdy wolnym i niepodległym, dopóki najwyższa jego władza będzie poddana przemocy i kaprysowi przeciwniczéj władzy; dopóki jego wzniosły urząd będzie wystawiony jako cel, na który bić będą wpływy i gwałty namiętności politycznych; dopóki jego ustawy i uchwały nie będą wyjęte z pod zarzutu stronniczości lub krzywdy względem odpowiednich narodów. W tym nowym stanie rzeczy, w jakim się znajduje Papiestwo po zagrabieniu ojcowizny kościelnéj, walka między dwiema władzami jest nieuniknioną: zgoda, harmonia nie może zależeć od woli ludzi: kiedy stosunki władz obu są oparte na bezrozumnym ustroju *(assurdo sistema)*, inne ztąd nie mogą wyniknąć skutki, jedno te, które naturalnie wypływają z przeciwnych sobie żywiołów, i które koniecznie trzymać je muszą w bezustannéj a męczącéj walce.

Historya jest pełna zajść między dwiema władzami, i przykładów zaburzeń w rodzinie chrześciańskiéj, ilekroć Papieże byli poddani, choćby chwilowo, przemocy obcego rządu. Przyczyna tego jest jawna. Ponieważ świat podzielony jest na znaczną państw liczbę, jednych drugim niepodległych, jednych mocnych i potężnych, innych małych i słabych, spokój i bezpieczeństwo sumień między wiernymi zależy od pewności i przekonania, jakie mają o wysokiéj bezstronności spólnego ojca wszystkich wiernych, i o niepodległości jego aktów. Owóż, jakim sposobem mogłoby się to dziś sprawdzić, kiedy czynności Papieża są ustawicznie wystawione na zaburzenia stronnictw, na dowolność rządzących, na niebezpieczeństwo narażenia za każdym krokiem i swojego spokoju i bezpieczeństwa swoich doradców i ministrów?

Niemniéj też i wolność świętych kongregacyj, których obowiązkiem jest załatwiać sprawy i odpowiadać na wszystkie radzenia się świata chrześciańskiego, należy wielce do bezpieczeństwa kościoła i do prawowitych a naglących potrzeb wszystkich chrześciańskich narodów. Albowiem wielce na tem zależy, aby nikt na ziemi nie mógł podejrzywać wolności i niepodległości postanowień i uchwał wychodzących od ojca spólnego wiernych. Zależy na tem, aby Papież, kongregacye, samoż konklawe, nietylko faktycznie były wolne, ale żeby ta wolność okazywała się jawnie i oczywiście, i żeby pod tym względem nie powstawała żadna wątpliwość, żadne podejrzenie. Kiedy więc wolność religijna katolików ma za warunek niezbędny wolność Papieża, wypływa z tego, że jeśli Papież, sędzia najwyższy i żywy organ wiary i zakonu katolików, wolnym nie jest, i oni nie będą mogli być pewnymi o wolności i niepodległości jego czynów. Ztąd między wiernymi powątpiewania i trwogi, ztąd śród państw zamieszania religijne; ztąd powstały owe demonstracye katolickie, godło wewnętrznego zaniepokojenia umysłów, które wciąż się wzmagały od chwili gwałtownego zagrabienia reszty posiadłości papieskich, a które nie ujrzą końca aż póki Głowa Chrześciaństwa nie wejdzie na powrót w posiadanie swéj pełnéj i rzeczywistéj niepodległości.

Co jeźli tak jest, nie łatwo sobie wyobrazić, jak jeszcze mówić na seryo można o zgodzie między Papiestwem a rządem zaborczym. Bo i jakaż zaiste zgoda mogłaby stanąć w obecnym stanie rzeczy? Nie idzie tu o prostą jakąś kwestyę, zachodzącą bądź w politycznym bądź w religijnym porządku rzeczy, która przypuszcza takie dane, iż można przyjść do odpowiedniej ugody. Tu idzie przeciwnie o stan rzeczy narzucony gwałtem na Papieża, i który obala prawie ze szczętem ową wolność i niepodległość, które mu są niezbędne do rządzenia kościołem. Skłonić się do ugody takiego rodzaju, byłoby to ze strony Papieża nie tylko wyrzeczeniem się wszystkich praw Swiętej Stolicy, przekazanych mu jako zakład przez jego dostojnych poprzedników; ale jeszcze własnowolnem narażeniem się na spotykanie się z ciągłemi przeszkodami w sprawowaniu najwyższego swego urzędu, daniem powodu do niepokoju i trwogi w sumieniach wiernych, zamknięciem samemu sobie drogi do wolnego głoszenia prawdy; jednem słowem, oddaniem dobrowolnem na kaprys jakiegoś rządu owego wzniosłego posłannictwa, jakie Papiestwo wprost otrzymało od Boga razem ze ścisłym obowiązkiem zachowania jego niepodległości od wszelkiej ludzkiej władzy.

Nie: my nie możemy schylić czoła przed napaściami na kościół, przed przywłaszczeniami praw jego przenajświętszych, przed nieprawnem wdawaniem się władzy cywilnej do spraw religijnych. Stali i nieporuszeni w bronieniu ze czcią i wszelkimi środkami, jakie są jeszcze w naszej mocy, sprawy trzody pieczy naszej powierzonej, jesteśmy gotowi na spotkanie się z coraz większemi ofiarami, na przelanie nawet, jeźli wypadnie, wszystkiej krwi naszej raczej, aniżeli na zdradzenie jakiegokolwiek z obowiązków przez najwyższe nasze Apostolstwo na nas włożonych. Cóż więcej powiemy? Za pomocą Pańską nie przestaniemy dawać przykładu mocy i męstwa Pasterzom kościoła i innym Ministrom jego, którzy w tych ciężkich czasach wytrzymują walk tyle za sprawę Bożą, dla dobra dusz, dla obrony świętego zakładu wiary i ocalenia wiekuistych zasad moralności i sprawiedliwości.

A teraz cóż ci powiem, Panie Kardynale, o tych wszekomych rękojmiach, z któremi rząd zaborczy oświadczał się, że je chce nadać głowie kościoła, w wyraźnym celu podejścia prostoduszności niebacznych, i dostarczenia broni tym stronnictwom politycznym, którym mało się podoba wolność i niepodległość Papieża? Odsuwając na stronę inne dowody, to, co się dzieje dziś właśnie w Rzymie, w chwili, kiedyby największym było interesem przekonać Europę o sile i skuteczności zachwalonej ustawy, jest najwymowniejszym dowodem, aby wykazać całą jej czczość i niemoc. I zaprawdę, na co się przyda ogłaszać nietykalność osoby i mieszkania Papieża, kiedy rząd nie ma siły zabezpieczyć nas od obelg codziennych, na jakie władza nasza jest wystawiona, i od zniewag tysiąckrotnie powtarzanych przeciwko samej naszej osobie; i kiedy ze wszystkimi uczciwymi ludźmi musimy być smutnymi widzami sposobu, jakim w niektórych przypadkach, nawet najświeższych, sprawowana jest karna sprawiedliwość [1])? Na co się przyda, że nie zamykają drzwi Naszego mieszkania, jeśli Nam nie wolno wyjść z niego bez spotkania bezbożnych i ckliwych widowisk, bez wystawienia się na zniewagi gminu ludzi, który się tu zbiegł, by podżegać niemoralność i bezrząd, bez narażenia się na niebezpieczeństwo stania się mimowolną przyczyną zajść między mieszkańcami? Co znaczy przyrzekać rękojmie osobiste dla wysokich dostojników kościoła, kiedy oni są nawet zmuszeni kryć się z oznakami swego dostojeństwa, by się nie wystawić na wszelkiego rodzaju poniewierki, kiedy słudzy Boży i rzeczy święte są przedmiotem szyderstwa i najgrawania, tak, że niekiedy niegodzi się nawet spełniać publicznie ceremonij najuroczystszych naszej świętej religii; kiedy nareszcie świątobliwi pasterze świata katolickiego, którzy są obowiązani od czasu do czasu przyjeżdżać do Rzymu, by zdawać sprawę ze stanu swych kościołów, mogą być wystawieni bez żadnej rzeczywistej rękojmi, na te same zniewagi i na te same nawet niebezpieczeństwa?

[1]) Tu oczywiście Ojciec Święty ma na myśli uroczyste zgorszenie, jakie przed kilką dniami dały światu Trybunały tutejsze, które przez usta jury ogłosiły niewinność rozmyślnych papiezkich żandarmów zabójców, przekonanych sądowo o zabójstwo i o wyzywanie przedtem rozmyślne.

Na nic nie zda głosić wolność naszego pasterskiego urzędu, kiedy całe prawodawstwo nawet w punktach najważniejszych, jakiemi są Sakramenta, staje w wyraźnem przeciwieństwie z głównemi zasadami i z powszechnym zakonem Kościoła. Na nic się nie przyda uznawać przez ustawę powagę najnajwyższego Świętorządcy, kiedy się nie pozwala na skutek aktów od niego wychodzących; kiedy samiż biskupi przez niego wybrani nie są prawomocnie uznanymi, i kiedy się im zabrania niesprawiedliwością bezprzykładną używać prawowitej ojcowizny ich kościołów, a nawet wejść do ich domów biskupich; do tego stopnia, że byliby oni przyprowadzeni do stanu zupełnego opuszczenia, gdyby owo miłosierdzie wiernych, które nas utrzymuje, nie dostarczało nam przynajmniej na teraz sposobu podzielenia się z nimi groszem ubogiego. Słowem, jaką rękojmię dać może rząd w dotrzymaniu swoich obietnic, kiedy pierwsza główna ustawa państwa [2]) nie tylko jest bezkarnie poniewierana przez pierwszego lepszego mieszkańca, ale jest przez sam rząd pozbawiana siły i znaczenia, który na każdym kroku to innemi ustawami, to dekretami, jak mu lepiej na rękę, uchyla tej ustawy szacunek i przestrzeganie.

Wszystko to wystawiliśmy ci, Panie Kardynale, głównie w tym celu, abyś chciał dać wiedzieć reprezentantom mocarstw przy Stolicy Świętej umocowanym o opłakanym stanie, do którego przez nowy porządek rzeczy z dalszą szkodą sprawy katolickiej zostaliśmy przyprowadzeni, i polecamy ci, abyś oświadczył się i protestował w naszem papieskiem imieniu przeciwko zamachom dokonanym, i tym, którymi Nam grożą, na szkodę nietylko Naszą, ale całego chrześciaństwa. Te mocarstwa dbałe, również jak i My, o pokój i niezawieruszenie sumień, zechcą wziąść pod uwagę brak wolności i niepodległości w sprawowaniu Naszego apostolskiego urzędu. Albowiem jeżeli każdy wierny ma prawo żądania od swego rządu, by mu zabezpieczyć jego wolność osobistą w sprawie religii, nie mniej je ma domagać się zabezpieczenia wolności Tego, który dlań jest przewodnikiem i tłómaczem jego wiary i religii. Okrom, że jest prawdziwym interesem wszystkich rządów, czy one wyznają religię katolicką, czy też nie, przywrócić pokój i bezpieczeństwo wielkiej katolickiej rodzinie, i utrzymać Naszą rzeczywistą niepodległość. Zaiste nie mogą one nie przyznać, że powołane od Boga do obrony i zachowania zasad wiekuistej sprawiedliwości, mają obowiązek bronienia i zabezpieczenia sprawy najprawowitszej; jaka jest na ziemi; i powinne być pewnemi zarazem, że utrzymując prawa Rzymskiego Świętorządztwa, bronią i utrzymują swe własne. Nie mogą też zapomnieć, że Świętorządztwo Rzymskie i Tron papieski, daleki od tego by był przeszkodą do pokoju i pomyślności Europy, jakoteż do wielkości i niepodległości Italii, był raczej zawsze ogniwem jedności między ludami a książętami, był środkiem spólnym zgody i pokoju; a oprócz tego dla Italii (godzi się to wypowiedzieć) był prawdziwą jej wielkością, tarczą jej niepodległego bytu, ochroną ustawiczną i warownią jej wolności.

Wreszcie, ponieważ nie może być lepszej rękojmi dla Kościoła i dla jego Głowy, jak modlitwa wzniesiona do Tego, w którego ręku spoczywają losy mocarstw, i który jednem swem skinieniem może przytłumić bałwany i uciszyć burzę, przetoż bez ustanku wznosimy gorące do Najwyższego modły o koniec tak wielkim nieszczęściom, o nawrócenie grzeszników, o tryumf matki naszej Kościoła. Łącząc te nasze modlitwy z modlitwami wszystkich najmilszych synów naszych rozproszonych po całym świecie katolickim, nie możemy się wstrzymać, choćby dla samego obowiązku wdzięczności, od przywołania na nich wszystkich szczególnego błogosławieństwa, któreby zdolne było uchronić ich od nowych i straszliwych kar; zachować ich mocnych i stałych w zasadach uczciwości i na drodze cnoty, a nareszcie przywrócić im za przyczyną Najświętszej Niepokalanej Dziewicy, Św. Jej Oblubieńca Józefa i ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła pierwotny pokój i szczęście.

Przyjmij przy tej sposobności, Panie Kardynale, Apostolskie błogosławieństwo, którego mu z serca udzielamy.

Z Watykanu, 16 czerwca 1872.

Pius Papież IX.

[2]) Mowa tu o pierwszym artykule statutu czyli konstytucyi włoskiej, który religię katolicką ogłasza za religię państwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 23 czerwca.

(R.) Za *Tagblattem* poszły *Presse* i *Nowa Presse*, a równocześnie i niemieckie dzienniki prowincyonalne w ogłoszeniu szczegółów o układach, jakie się toczyć miały przed odroczeniem Rady państwa między rządem a kołem polskiem. Dzienniki donoszą o tych szczegółach z wielką stanowczością; nikt im dotąd nie zaprzeczył, bo oświadczenie *Vaterlandu*, że wszystkie wiadomości dotyczące rokowań między kołem polskiem a rządem nie mają podstawy, nie posiada w oczach naszych siły zaprzeczenia, gdyż *Vaterland* nie zostaje ani z gabinetem ani z kołem polskim w tak ścisłych stosunkach, aby miał prawo podać zaprzeczenie. Nie wątpimy, że w doniesieniach dziennikarskich, tkwi jądro prawdy, ale — jak się zwykle tutaj dzieje — zaopatrzone w przybory romantyczne lub kłamliwe. Dla tego byłoby może dobrze, gdyby koło polskie, lub który z deputowanych galicyjskich prawdziwem przedstawieniem rzeczy oczyścił ową opowieść od tego, co w niej jest fałszem. Czytając pilnie wszystko — co dotąd napisano o tej kwestyi nietylko w dziennikach wiedeńskich, ale może jeszcze obszerniej w dziennikach na prowincyi wychodzących — czytając dzisiejszy niby list „krakowski“ w *Tagblacie*, list który — wedle przekonania naszego — nigdy poczty nie widział, dochodzimy przedewszystkiem do wniosku, że doniesienia i wiadomości wspomnione — jeżeli istotnie mają pewną podstawę — tylko przez niedyskrecyą mogły się stać przedmiotem dyskusyi publicznej. Ta współrejencya wszechwładnej prasy niestety w Austryi nie jest zjawiskiem nowem. Według więc wiadomości dziennikarskich koło polskie miało obradować nad cofnięciem rezolucyi tj. wniosku p. Zyblikiewicza, rząd zaś nie sprzeciwiał się podobno takiemu krokowi, a nawet był gotów zamianować hr. Ludwika Wodzickiego ministrem galicyjskim i niektóre poczynić ustępstwa w drodze administracyjnej.

Opowiadają też dzienniki, że domagał się szczególnie p. Zyblikiewicz cofnięcia swego wniosku, że atoli koło — idąc za zdaniem p. Grocholskiego — nie uważało za stosowne cofnąć rezolucyi, skutkiem czego układy między kołem a rządem miały się znowu rozbić. Dzienniki nie szczędzą naturalnie p. Grocholskiemu obelg, rzucając na niego potwarz, że nie mogąc sam zostać ministrem, nie chciał dopuścić, aby hr. Ludwik Wodzicki otrzymał tękę. P. Grocholski mógł błądzić — doradzając kołu, aby nie cofnąć wniosku — a zdaniem naszem zbłądził rzeczywiście, lecz nietykalnością charakteru swego zbyt stoi wysoko, aby go mogły dotknąć posądzenia takich publicystów, co nie pojmują czystości i głosu sumienia bez przymieszki sobkostwa. P. Grocholski pokosztował chleba ministeryalnego i zaiste nie ma powodu zazdrościć go innym. Nie tylko „żyć w kraju“, ale i być ministrem „krajowym“, to rzecz twarda.

Wyraziliśmy zdanie nasze, że p. Grocholski zbłądził, a tem samem i przekonanie nasze, że wypadało było cofnąć wniosek p. Zyblikiewicza i zawarować sobie swobodę działania. *Czas* — trzeba wam oddać tę sprawiedliwość — nie znając szczegółów, o jakich teraz wspominają dzienniki, pierwszy i oddawna odgadł potrzebę cofnięcia rezolucyi. Należało ją tem bardziej cofnąć, skoro — jak donoszą dzienniki bliskie ministerstwa — ofiarowano jeszcze delegacyi za to pewne niezaprzeczone korzyści. A pisząc to winniśmy siebie samych sprostować. Delegacya nie potrzebowała nawet cofać rezolucyi, bo to rzecz sejmu, lecz mogła cofnąć wniosek p. Zyblikiewicza domagający się traktowania rezolucyi w Radzie państwa, a cofnięcie wniosku mogła była uzasadnić wedle upodobania i w miarę, jak taktyka nakazywała, zrzucić winę cofnięcia w większym lub mniejszym stopniu na złą wolę i niechęć większości Izby ku wszelkim żądaniom autonomicznym. Można było nawet odwołać się na opór Izby przeciw ustawie o obronie krajowej jako dowód, że w tej Izbie sprawy oparte na słuszności nie znajdują posłuchania. Wobec powolnego rozbratu między rządem a pewną częścią większości Izby, cofnięcie wniosku p. Zyblikiewicza w podobnem motywowaniu byłoby połączone z następstwami wszelkiej doniosłości, przedewszystkiem ze zbliżeniem się nieuniknionem rządu do koła polskiego, a chętnie wierzymy dziennikom, że gabinet był gotów zamianować hr. Ludwika Wodzickiego ministrem. Zamianowanie zaś ministra galicyjskiego bez woli i wiedzy starej gwardyi „Bürgerministrów“ byłoby rozsrożyło tę ostatnią, lecz jej buta znalazłaby odpowiednią przeciwwagę w 38 głosach polskich. Zgoła byłaby to obopólnie zręczna gra na szachownicy, na którejby się Polacy niezaprzeczenie byli utrzymali. Pozornie gra ta mogła mieć cechę „handlu“ niegodnego, zamianowany minister mógłby chwilowo uchodzić za „cenę“ tego handlu, lecz tylko pozornie i chwilowo. Delegacya nie porzuciłaby bowiem rezolucyi, gdyż nie ma do tego prawa, zastrzegłaby sobie owszem jej wniesienie ponowne w porze odpowiedniejszej, a sama obecność ministra galicyjskiego w łonie gabinetu uczućby się dała krajowi w sposób zbawienny. Stało się inaczej. Nie będziemy winić delegacyi naszej. Jeżeli, jak twierdzą dzienniki, rokowania były dziełem 24 godzin, brakowało delegacyi po prostu czasu potrzebnego do rozważania i rozbierania tak ważnych i stanowczych kwestyj. Podzielając obawy wyrażone przez was w artykule sobotnim, pragniemy, aby kraj nasz nie był narażony na doświadczenia przykre, aby nie potrzebował nabierać namacalnego przeświadczenia *a contrario*, jakie go minęły korzyści pozytywne, które, znając i oceniając obecne położenie rzeczy, musielibyśmy byli nazwać — zręcznemi.

Berlin 22 czerwca.

(A.) Jak „*Deutscher Reichs-Courrier*“ donosi, między Berlinem a Varzinem, gdzie bawi ks. Bismark, ma panować ruch niezwykły; telegraf jest prawie nieustannie zajętym, a każdym pociągiem łączącym te dwa miejsca jeżdżą kuryery, wysłani w celu porozumienia się. Brak więc obecności księcia kanclerza daje się czuć żywo, a powodem do ruchu tak anormalnego zwłaszcza teraz, w czasie ogólnego wypoczynku motorów polityki europejskiej, zachodzi potrzeba spiesznego załatwienia dwóch spraw zajmujących rząd obecnie, to jest układów toczących się z Francyą o wypłatę części kontrybucyi i niezałatwiony spór z biskupem Warmińskim Dr Krementzem. Co się tyczy pierwszych, wiadomości wszystkie teraz podawane nie zawierają nic nowego, a często ograniczają się tylko na polemice z gazetami francuzkiemi, którym prasa tutejsza zarzuca złe informacye lub umyślne rozszerzanie mylnych pogłosek; pewnem jest tylko tyle, że układy o spłatę kontrybycyi wojennej przed terminem oznaczonym, i ustąpienie w skutek tego wojsk niemieckich z Francyi, toczą się nieustannie i obiecują pomyślne rezultaty, a potwierdza je prawdopodobna wiadomość o zawarciu konwencyi Niemiec z Francyą, jako dodatku do pokoju frankfurckiego. Korespondent paryzki do *Nationalzeitung* podaje szczegóły o zawieraniu układów. Według nich, poseł niemiecki hr. Arnim nie chciał, aby się porozumiano co do siły armii

okupacyjnej z czegoby wynikało, że władze wojskowe niemieckie wzbraniają się robić jakichkolwiek ustępstw w obecnej chwili. Gdyby jednak ustąpienie wojsk z departamentów Marne i Haute-Marne już po zapłaceniu pierwszej połowy miliarda nastąpiło, a termin wypłaty drugiej połowy do 15 lutego 1873 odłożonym został, byłoby to wielkiem ustępstwem zrobionem Thiersowi, ile że ten mógłby się zająć przeprowadzeniem konwencyi, nie czekając na rozpisanie pożyczki. W sprawie zaś biskupa Warmińskiego Dra Krementza wiadomo tylko tyle, że w ciągu naznaczonego mu czasu dał odpowiedź, ale szczegóły i treść jej są dotychczas nieznane, jakkolwiek nie podlega wątpliwości, że do żądania, aby cofnął rzucone exkomuniki, przychylić się nie mógł. Trudno także oznaczyć, co rząd rozumiał przez groźbę, że w razie odmownej odpowiedzi chwyci się środków przymusowych, i w jaki sposób te środki przeprowadzi; będzie to zależało niezawodnie od narad z Bismarkiem, które się prowadzą; prawdopodobnie jednak rząd pozbawi naprzód biskupa dochodów będących w rękach administracyi rządowej, jeżeli się nie odważy na środki, któreby wykazały całą prawdę słów Windthorsta, powiedzianych przed paru tygodniami w parlamencie, o całem znaczeniu i wielkości władzy, jaką uwięziony biskup posiada.

Rada związkowa zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu, jak *Deutscher Reichs-Courrier* donosi, ustawą o Jezuitach w tej formie, w jakiej ją parlament przyjął. Miała nastąpić podług tej gazety nadzwyczaj żywa dyskusya, a z niej widocznem było, że reprezentantom tych państw, które wahały się oświadczyć za ustawą w formie, jaką ta miała początkowo, bardziej nowa forma odpowiadała; Oldenburg rownie jak przedtem oświadczył się stanowczo przeciw ustawie. Pismo zaś prezesa parlamentu do kanclerza, w którem tenże donosi o postanowieniu przez parlament powziętem, przesłania mu petycyi stowarzyszeń żeńskich niemieckich, w której kobiety domagały się przypuszczenia do służby w urzędach poczt, kolei i telegrafów zostało przesłanem po przedłożeniu Radzie związkowej do urzędu kanclerskiego.

O bezrobociu w różnych stronach Niemiec dochodzą tu ciągle nowe wiadomości. W obwodzie Dortmundzkim we Westfalii powstało w kopalniach węgla bezrobocie wszystkich górników, które się zaczęło w Essen, a teraz przybrawszy szersze rozmiary, ogłosiło zamiar dalszego trwania w tym stanie, dopóki płacy nie podwyższą a nie zmniejszą liczby godzin pracy; a że zarząd kopalni oświadczył na wymagania górników, iż warunków stawianych przyjąć nie chce i nie może, więc powrót do pracy, o ile się zdaje, nie tak prędko nastąpi. Podobne wieści dochodzą także o bezrobociu stolarzy w Hanowerze i fabrykantów w Eupen.

Jak wielu gazetom tutejszym z Wiednia donoszą, został zawiadomionym rząd austryacki równie jak inne gwarantujące państwa, o układzie zawartym między Niemcami a Luxemburgiem. Gabinet niemiecki wyraził się w ten sposób, że „nie chce uniknąć obowiązku okazania państwom, iż układ zawarty nietylko nie ścieśnia gwarantowanej przez nie neutralności Wielkiego Księstwa. ale staje się jeszcze nową jej rękojmią“ za którą to wiadomość przysłano podziękowanie z Wiednia.

Cesarz udzielił już sankcyi nowej ustawie karnej wojskowej, i wybiera się we wtorek d. 25 b. m. do Ems.

Paryż 19 czerwca.

(B.) Deputowany Mornay spróbował wczoraj ponowić dyskusyę nad trzechletnią służbą, ale bezskutecznie, bo izba nie zatrzymując się długo nad projektem poprawki, postąpiła dalej w dyskusyi i głosowała nad artykułami dalszemi ustawy aż do artykułu 54. Jeżeli więc nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda lub wypadek, jakich niemało podczas rozpraw bywało, to po dwóch albo trzech posiedzeniach ustawa o rekrutacyi uchwaloną zostanie, a Thiers będzie sobie mógł powiedzieć: *veni, dixi, vici.* Nawet dzienniki poważne, których redaktorowie zajmujący się sprawami wojskowemi z wielką gwałtownością przeciw nowej ustawie walczyli, jak *Débats, Temps, Soir, République française, Siècle* itd., zmienili taktykę i to zdaje się na życzenie rządu. Przyjmują *fait accompli* i starają się tylko objaśnić rząd co do przyszłego wykonania ustawy, by przynajmniej najmożebniejsze z niego wyciągnąć korzyści. Szczęściem, że ta kwestya wojskowa, która już niemało znużyła, zniknie ze stołu obrad.

Wielka wyprawa Argonautów z prawicy izby, celem dostania się do władzy administracyjnej. Innych widoków całe to szamotanie się nie miało, jak właśnie spełznięcia na niczem. Wiadomo, że prawy środek i niektórzy członkowie grup prawicy zgromadzenia narodowego, zrobili onegdaj krok dość ważny i zbliżyli się do lewego środka, lecz razem starano się wymusić na Thiersie, by się w rządzie i administracyi oparł na tych, którzy złączeni przynieśliby mu większość zapewnioną we wszystkich kwestyach. Środek lewicy, który, jak wiadomo, przez usta swego prezesa jenerała Chanzy, postawił swój program uznający przedewszystkiem Rzeczpospolitę, przyjął uprzedzające oświadczenie prawego środka bardzo grzecznie, ale wymagał deklaracyi przystąpienia do swego programu, właśnie co oznaczonej ważnej części przyjmowania za podstawę działania uznanie lojalne formy rządu republikańskiego. Prawy środek cofnął się po takiem *dictum* do swych namiotów i obraduje nad tem, jak wykonać dalszy swój plan, tj. wpłynąć przedstawieniami swemi na umysł prezydenta Rzeczypospolitej, który w tej chwili inne naprawdę ma zadanie aniżeli rozmyślanie nad zachciankami panów St. Marc Girardin, ks. Broglie, Balbi itd. Od czasu wielkiego przedsięwzięcia dokonania fuzyi podczas bytności hr. Chamborda w Antwerpii, prawica ze swą awangardą prawym środkiem nie rozpoczęła była równie ważnej kampanii. Zdaje się, że ta druga nie będzie miała innego rezultatu jak pierwsza, i to dzięki taktownemu i rozsądnemu postępowaniu lewego środka, który tym właśnie sposobem ocala kraj od nowych rozruchów, od nowych zamieszek.

W chwili konstytuowania się lewego środka pod przewodnictwem Chanzego, w listach moich podnosiłem ważność tego wypadku. Chanzy jest osobistością, z którą trzeba się rachować we wszystkich przedsięwzięciach politycznych. Posłuchanie, które jutro reprezentanci prawicy u Thiersa mają, nie zmieni bynajmniej sytuacyi politycznej. Podług najświeższych wiadomości, zgromadzenie narodowe nie zacznie rozpraw nad budżetem 1873 r., ani nawet nad podatkami potrzebnemi do zrównoważenia budżetu bieżącego roku. Thiers chce sobie usporzyć wolnego niczem niezapokojonego czasu do swego wielkiego zadania, emisyi pożyczki. Ugoda między Francyą a Niemcami już stanęła i do podpisu Bismarkowi przesłana. Wiadomo tylko z punktów ugody, że Francya w tym roku zapłaci miliard, a Niemcy opuszczą dwa departamenta. Pożyczka będzie jednorazowa w wysokości trzech mlliardów. Dziś na giełdzie już kupowano i sprzedawano przyszłą pożyczkę; kurs miał $1\frac{1}{2}$ franka agio nad kurs emisyi, jakikolwiek ten ostatni będzie. Widać więc, że się nie obawiają nieudania się pożyczki. Zdaje się, że kurs emisyi będzie jak przeszłoroczna pożyczka $82\frac{1}{2}$ fr., przynoszące 5 fr. rocznej renty.

Czas się nagle zmienił, upały nadzwyczajne nastąpiły bezpośrednio po deszczach i zimnie. To też zbiory pokazują się lepiej, aniżeli się spodziewano, a nawet wino, szczególnie Bordeaux, nie bardzo ucierpiało. Burgundzkie gorzej wychodzi. W ogóle winobranie tegoroczne nie przysporzy winowajców do ukarania podług nowego prawa przeciw pijaństwu.

Dnia 21 b. m. odbyła Rada powiatowa Krakowska swe kwartalne posiedzenie.

Uwiadomiona, że Wydział powiatowy w jéj imieniu przesłał na ręce Namiestnika adres z powinszowaniem z powodu zaręczyn Arcyksiężnicki Gizelli a drugi kondolencyjny z powodu śmierci Arcyksiężnéj Zofii, wyraziła Wydziałowi swe podziękowanie za tę czynność a powstaniem z miejsc okazała swe przystąpienie do przesłanych adresów.

Również powstaniem z miejsc objawiła swój żal z powodu śmierci hr. Adama Potockiego, obywatela tutejszego powiatu.

Przez Radcę Jędrzeja Macha przedstawiony wniosek uchwalenia petycyi do sejmu w sprawie szkół ludowych według uchwały Bocheńskiéj Rady powiatowéj, odesłała do Wydziału do zbadania i złożenia relacyi, przed zebraniem się sejmu, w razie potrzeby nawet na nadzwyczajnem *ad hoc* zwołanem zebraniu Rady.

Na wniosek Wydziału uchwaliła w przedmiocie żądanéj przez Wydział krajowy opinii Rady o środkach, jakieby należało ustanowić w prawodawstwie krajowem do powstrzymania kradzieży koni, przesłać Wydziałowi krajowemu opinię przygotowaną przez Wydział powiatowy, że nie przez wydawanie certyfikatów lub pasportów dla koni, lecz przez wprowadzenie reform w ustawie gminnéj, któreby władzom gminnym dały więcéj usposobienia do spełnienia obowiązków policyi miejscowéj, łatwiéj dałaby się powstrzymać kradzież koni. Daléj uchwaliła na wniosek Wydziału przesłać do sejmu petycyę, iżby uchwalić raczył ustawę, łączącą pewną ilość gmin i obszarów dworskich w jeden okręg gminny, mający na czele urzędnika z władzą dostateczną do należytego sprawowania administracyi publicznéj, wykonywania ustaw i przepisów, oraz do sprężystego działania policyjnego ku zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa osób i mienia. Nareszcie zezwoliła na dewinkulacyę niewłaściwie na imię gminy Karniowice wystawionéj obligacyi na 50 złr. długu państwa, i wydanie jéj uprawnionym kilku włościanom udowadniającym do niéj swe prawo, celem dowolnego rozporządzenia takową.

N. Pan mianował Dra Jana Sekaninę lekarzem wyższym, przydzielając go do szpitalu garnizonowego N. 15 w Krakowie; lekarzem zaś asystentem w rezerwie Dra Ludwika Maryana Żminkowskiego, elewa w szpitalu garnizonowym N. 15 w Krakowie.

Wiedeń 23 czerwca. Ustęp z *N. fr. Presse*, o którym nam onegdaj telegrafowano, odnoszący się do historyi cofnięcia rezolucyi galicyjskiej brzmi dosłownie:

„Żeśmy mieli słusznie, kiedyśmy przy pierwszem powstaniu myśli o cofnięciu przez Polaków rezolucyi wcale nie byli zdania, iż krok ten w kłopot wprowadzi stronnictwo wiernokonstytucyjne, lecz owszem będzie dla niego wypadkiem pożądanym, uwalniającym je za jednym zamachem od daremnej sprzeczki, dowodzi pogłoska, za którą zupełnie nie ręczymy, ale której też nie możemy milczeniem pominąć. Donoszą nam mianowicie, że samo ministerstwo nie było przeciwne tej idei, aby cofnąć rezolucyę wniesioną przez Zyblikiewicza, owszem popierało ten zamiar, a w tym razie obiecywano kołu polskiemu w bardzo krótkim czasie spełnić polecenie, jakie dał Cesarz prezesowi ministrów przy objęciu urzędowania przez obecny gabinet, aby mu przedstawił wniosek co do mianowania ministra „w miejsce Dra Grocholskiego.“ Powołanym być miał hr. Wodzicki, z którym jak wiadomo, zaraz po swojej instalacyi rokowało ministerstwo Auersperga o wejście do gabinetu. Hr. Andrassy, dodaje nasze źródło, nie trzymał się zdala od tych planów. Jeżeli rzecz tak się ma, jak ją tu przedstawiamy, to wyjaśnia ona okoliczność, dlaczego Dr Grocholski, jak donoszono, uchwałę przez koło polskie powziętą, aby rezolucyę cofnąć, starał się wszelkiemi siłami obalić, co mu się rzeczywiście udało. Dr Grocholski nie może tego znieść, że on, który nie odszedł z Hohenwartem, ponieważ myślał pozostać w następnym gabinecie, zmuszonym był do odejścia przez ministerstwo Auersperga; za to zemścił się teraz nie dopuściwszy, aby ktoś inny „na jego miejsce“ powołanym został. „Ministerstwa Grocholskiego“ nikt inny otrzymać nie może, tylko Dr Kazimierz Grocholski. Taki jest ten ciekawy epizod, który się według naszych informacyj odegrał w ostatnich dniach za kulisami parlamentarnemi.“

Zamieszczamy tę wiadomość z *N. fr. Presse*, która za nią nie ręczy, bez żadnych komentarzy, ponieważ nie mamy o całej tej sprawie najmniejszej wiadomości, wszakże znajdujemy w *Vaterlandzie* następujący ustęp: „Dzienniczek podający kaczki sensacyjne donosi dzisiaj obszernie o jakiemś posiedzeniu koła deputowanych galicyjskich, na którem miano obradować nad wnioskiem Zyblikiewicza, aby cofnąć rezolucyę. Cała ta historya od początku do końca jest wymysłem.“

Pomimo tego zaprzeczenia *Vaterlandu* o wiadomości podanej przez wczorajszy *Tagblatt*, dziennik ten umieszcza znów dzisiaj oryginalną korespondencyę niby z Krakowa, w której jeszcze bliższe podaje szczegóły, a mianowicie, że skoro deputowani galicyjscy spostrzegli z zapowiedzianych w wydziale konstytucyjnym wniosków mniejszości, iż ministerstwo nie zdoła przeprowadzić ugody w Izbie deputowanych, wtedy postanowili zbliżyć się do rządu i nowe rozpocząć układy, „które ze strony deputowanych galicyjskich prowadzili hr. Wodzicki i Dr Zyblikiewicz z pominięciem Dra Grocholskiego, ze strony rządu bar. Lasser i Dr Unger. Wreszcie Polacy zgodzili się na koncesye w drodze administracyjnej, rząd zaś domagał się za to cofnięcia życzeń w rezolucyi wyrażonych, obiecując natychmiast zamianować ministra dla Galicyi. Tak stały rokowania w czasie ostatnich dni życia arcyks. Zofii; w dniu jej śmierci zgodzono się już nawet co do osoby ministra. Rząd proponował hr. Alfreda Potockiego, Polacy Dra Grocholskiego. Za pierwszym przemawiała nieskazitelna przeszłość, jego stanowisko negatywne, jakie zajmował zawsze względem rezolucyi, wreszcie znaczenie jakiego używał w stronnictwie wiernokonstytucyjnem. O Drze Grocholskim książę Auersperg nie chciał ani słyszeć; przytoczono cały rejestr jego grzechów, między któremi były takie, że ani hr. Wodzicki, ani Dr Zyblikiewicz osłabić ich nie mogli. Przypomniano liczne niekonsekwencye polityczne Dra Grocholskiego; przypomniano wejście jego do gabinetu hr. Hohenwarta, przypomniano, że wprawdzie zaprotestował przeciw czeskim artykułom zasadniczym, w urzędzie jednak pozostał; zwrócono uwagę, że miejsca swego nie porzucił za ministerstwa tymczasowego i znowu kontrasygnował dekret rozwiązujący sejm czeski; jednem słowem, zarzuty, jakie przytoczył jeden z członków rządu przeciw Drowi Grocholskiemu, były tak silne, że o kwestyę osoby już się miały rozbić rokowania.

Wtedy hr. Andrassy wziął na siebie rolę pośrednika i zgodzono się, aby Cesarzowi polecić hr. Wodzickiego na ministra dla Galicyi.

Tak stały rzeczy dwa dni po pogrzebie arcyks. Zofii; z Berlina przyszedł telegram kondolencyjny, zapowiedziano własnoręczne pismo Cesarza niemieckiego; hr. Andrassy, który znał dobrze skutek depeszy kondolecyjnej i przeczuwał treść listu cesarza Wilhelma, zalecał jak największy pośpiech; w końcu zgodzono się na to: 1) że hr. Wodzicki zostanie mianowany ministrem dla Galicyi, a Polacy interpelować będą rząd co do stanowiska w w sprawie galicyjskiej; 2) że Polacy cofną rezolucyę.

Teraz dopiero wciągnięto w akcyę Dra Grocholskiego, a nawet jemu poruczono wniesienie interpelacyi, równocześnie zaś zawiadomiono o układach i ich rezultacie wszystkich członków koła. Dr. Zyblikiewicz wyjechał tymczasem na pogrzeb hr. Adama Potockiego do Krzeszowic i tam udzielił hr. Alfredowi Potockiemi wielkiej nowiny, że delegacya polska w kilku dniach cofnie rezolucyę. Przez ten czas jednak agitował Dr. Grocholski w Wiedniu na własną rękę przeciw uchwale koła. Z początku nic nie mógł osiągnąć, wszystko jednak powiodło mu się we środę. Udowadniał, że delegacya galicyjska nie ma prawa cofać polecenia otrzymanego przez sejm; zwracał uwagę, że rezolucya jest jedyną chorągwią, koło której kupią się Polacy, i zakończył apostrofą tej treści: że Galicya bez rezolucyi jest krajem bez wszelkiego programu politycznego, i t. d. Koniec nie chybił celu, — unieważniono uchwałę o cofnienie rezolucyi.

Reszta jest znaną; książę Auersperg odpowiedział na interpelacyę Polaków, rezolucya jednak nie została cofniętą, a pismo własnoręczne, mocą którego miał być hr. Wodzicki mianowany ministrem dla Galicyi, pozostało nie podpisanem.

Polacy — kończy *Tagblatt* — stracili znów stosowną chwilę, aby cokolwiek zdobyć, a co gorsza, zdyskredytowali się u góry zupełnie. Dziś można im było jeszcze własnego ofiarować ministra, za kilka tygodni już będzie niepodobna; jeźli Cesarz przedsięweźmie podróż do Berlina. Hr. Andrassy zapewne oświadczy się później przeciw tej koncesyi tak stanowczo, jak stanowczo teraz za nią wystąpił.“

Podajemy wszystkie te wersye, ponieważ mówi o nich powyżej list wiedeński (R.), do którego odsyłamy.

Królestwo Polskie.

Wprowadzenie sądów pokoju na Litwie i Rusi uskuteczniono w taki sposób, że od razu można było przewidzieć, że sądy te nie przyczynią się wcale do podniesienia stanu sądownictwa i sprawiedliwości. Nawet uczciwsze z dzienników rosyjskich przyznają, że sądy pokoju z mianowanymi przez rząd sędziami ze stanu urzędniczego nie odpowiadają potrzebom kraju. Oto co pisze jeden z nich:

Wkrótce po otwarciu sądów pokoju w Kownie, zdarzył się wypadek bardzo zwykły w tutejszym kraju, tak, iż na podobne rzeczy wprost nie zwykło się tu zwracać żadnej uwagi. Jeśli teraz o tem nieco mówiono, to głównie z powodu, że główną działającą w nim osobą był sędzia pokoju. Wypadek sam w sobie bardzo prosty: pewien sędzia wybierając się na miejsce nowego swego urzędowania, nie zapłacił właścicielowi domu należnego czynszu za najem lokalu. Żyd właściciel chciał zatrzymać rzeczy sędziego, ale ten „w szlachetnem oburzeniu“ wybił go. Żyd chciał już skarżyć przed sędzią pokoju sędziego pokoju, ale go czemś i jakoś uspokoili, pragnąc uniknąć skandalu. W ten sposób tylko przypadkowi zawdzięczamy, żeśmy nie byli świadkami procesu o pobicie dokonane przez sędziego pokoju (właściwie niepokoju). Można przypuszczać, że ten sędzia nie będzie zbyt srogo sądził spraw o zniewagę osobistą i t. p. Drugi fakt zdarzył się w Wilkomirzu. Nie będziemy się wdawali w szczegóły, ale powiemy tylko, iż tamtejsi sędziowie swem zachowaniem sprawili niemiłe wrażenie na społeczeństwie....

— W Wilnie jest teraz wystawionych na sprzedaż 20 nowych majątków polskich. Niektóre z nich nawet według oszacowania rządowego są wielkiej wartości jak n. p. Brahin należący do hr. Rokickiego oceniony 111.000 rs.; Zaranowo, hr. Zabiełłowej, oszacowane 61.000 rs.; Annopol, Benisławskiego, oceniony 30.000 rubli; Czaple, Rdułtowskiego, ocenione 27.000 rubli. Rozumie się, iż rzeczywista wartość tych majątków znacznie jest większa. Na jednym n. p. oszacowanym na 6.400 rubli liczy się długu rządowego 71.000 rubli, co wskazuje na niesłychanie niskie oszacowanie. Sprzedaż odbywa się od maja i ma być ukończoną przed 1 sierpnia.

Niemcy.

Podajemy dziś dokończenie mowy posła Niegolewskiego mianej w parlamencie niemieckim w sprawie Jezuitów d. 17 czerwca:

Jest to ubliżającem żądaniem, którego wymaga się od zakonu. Nie jestem wprawdzie zwolennikiem Jezuitów, ani też nie mam z nimi nic wspólnego, ale wątpię, ażeby znaleźli się pomiędzy nimi tacy, którzyby się do tego użyć pozwolili. P. Kanclerz państwa jest wprawdzie innego zdania, prawdopodobnie w tej myśli, ażeby wyszukać sobie w zakonie stosownych mężów, którzyby się do tego użyć pozwolili, celem skrępowania i zabicia ducha, aby ich, jednem słowem, tak nadużyć, o ile to potrzebnem się okaże.

Czegoś podobnego, panowie, nie wymaga się przecież od sługi kościoła. Sługa kościoła nie służy interesom państwa ani jego organom, ale interesom wiary. Prześladowanie katolickiego kościoła na podstawie tak tendencyjnych praw, musi wreszcie doprowadzić do przekonania, że powinien zaprzestać pozwolić się nadużywać dla celów państwowych. Dotąd nie kościół nadużywał państwa, ale państwo zużytkowywało kościół do swoich celów i nadużywało go. Stan taki, panowie, ustać powinien. Kościół powinien stać na swej straży, powinien się bronić i uzbroić do walki. Również i zakon Jezuitów, jeżeli nie chce być wystawionym na wzgardę, powinien się bronić przeciw domniemanym insynuacyom. Sam zamiar użycia go za narzędzie jest też najlepszym dowodem, że cały nowożytny organizm państwowy zagrzązł głęboko w to, co zwykle jezuityzmem nazywano, w polityczny jezuityzm, na zasadzie którego uważa państwo i jego organa wszystkie środki za dobre, skoro tylko osięga się przez to skutek i potęga państwa na tem zyskuje. Ale dokądże idziecie na tej drodze? Wielkie nabytki i te olbrzymie w historyi rzadko napotykane czyny, jakie Niemcy w ostatnich dokonały czasach, zawdzięczają zaprawdę tylko tym mężom, którzy budzili ducha, pozostawiając mu bieg wolny i rozwój: przypomnijcie sobie tylko mężów jak Steina i Hardenberga — mężów, którzy sumienie, religią i naukę, jak w ogóle całą sferę duchowego życia narodu niemieckiego chcieli uwolnić od wszelkiego przymusu.

Pozwalam sobie w końcu słów jeszcze kilka, w odpowiedzi p. posłowi Windthorst — (ale z Berlina nie z Meppen). W uczuciu życzliwości, za którą mu cokolwiekbądź wdzięczności wyrażam, przedstawił nam przynajmniej widoki lepszej przyszłości. Powiedział: w Polsce owładnęli Jezuici królami, szlachtą i duchowieństwem, a Polska upadła i pozostanie zgubioną, dopóki nie zdobędzie się na siłę wyrwania się z ucisku tych nieprzyjaciół. Jako Polak, panowie, jestem powołany do odpowiedzi panu deputowanemu: nie Jezuici podzielili Polskę; naszą ojczyznę podzieliły 3 mocarstwa zaborcze, o których Jan Mueller, wasz niemiecki historyk powiedział: Bóg chciał natenczas na zbrodni tej doświadczyć moralności możnowładzców. Panowie, sposób i rodzaj, w jaki usiłowano później zbrodnię tę z siebie zwalić i upozorować, osądził już należycie inny niemiecki historyk Raumer, słowami: *alius quisque alii flagitium suum objectans.* Każdy chciał hańbę ze siebie na innego zwalić, wszyscy trzej jednakże mają równy udział w tej zbrodni. Ku uspokojeniu panów, którzy przypuszczają, że występujemy w imię obskurantyzmu i ciemnoty, dodam jeszcze tylko, że jesteśmy narodem, który wychowany w nieszczęściu, ma prawo powiedzieć sobie, że nie jedno zapomniał, a wiele się nauczył. A dla tego też to opieramy z wszelką ufnością całą naszą przyszłość na sprawiedliwości, sumienności, świetle, prawdzie, wolności cywilizacyi i moralności, a nie na egoistycznem ich zastósowaniu do wyłącznych, własnych, a prawa innych nadwerężających celów. Panu deput. Windhorsdtowi z Berlina przypominam zaś, że niechaj się do innych sfer zwróci, aby moralność, której Bóg chciał doświadczyć na potężnych, teraz nie doświadczała się znów na narodach. Bo zaiste, jeżeli narody zaczynają święcić uroczyście zbrodnię, natenczas czynią się tejże zbrodni współwinnymi, a z pewnością nie idzie na cześć narodu intelligencyi, skoro ręka w rękę idzie z despotyzmem, a teraz wspólnie z nim przykłada się do dzieła, by zbrodnią swą święcić przez tak nazwane uroczystości ponownego połączenia. A w tenże sam sposób, panowie, w jaki w ogóle opieramy się na podstawach religii, sprawiedliwości, prawa, tolerancyi i wolności, w taki sam też sposób jesteśmy zniewoleni głosować z tego samego stanowiska, przeciw temu prawu policyjnemu, przez które religia katolicka znajduje się rzuconą na pastwę samowoli policyjnej.

— Czytamy w *Kuryerze Poznańskim:*

W czasie gorących rozpraw poniedziałkowych w parlamencie niemieckim zarzucił, jak wiadomo czytelnikom naszym, poseł Wagener Polakom, że pomiędzy Poznańskiem, Galicyą a centrum izby istnieje tajne porozumienie, podtrzymywane przez pewne osobistości, które gotów po nazwisku wymienić. Gdy przecież zapytany prywatnie przez prezesa Koła polskiego p. Wagener nie umiał żadnej dać mu odpowiedzi stanowczej, odparł Dr. Niegolewski wobec całej izby niegodne oszczerstwo, zowiąc postępowanie posła z Neustettin odartem z wszelkiej przyzwoitości, postępowanie zaś Niemców względem Polakow nacechowanem „tym brutalnym egoizmem,“ który tylko ich narodowości jest właściwy. W skutek tego bierze *Nordd. Allg. Ztg* pana Wagenera w obronę i uderza na posła Dr. Niegolewskiego w sposób godny uprzywilejowanego organu księcia Kanclerza. Otóż jej słowa:

Nikomu zapewne z mężów, którzy przy walce przeciw zakonowi Jezuitów wybitne zajęli stanowisko, nie było wątpliwem, na jaką narażają się ewentualność, i że partya jezuicka wysypie na nich w mowie i piśmie nieprzebrany róg obfitości wyzwisk, niepodobnych do naśladowania i do wyrównania, któremi przedewszystkiem udowadnia swoje boskie i kościelne powołanie. Rzeczy te stoją tak dalece niżej poziomu przyzwoitych ludzi, że nie potrzeba osobno jeszcze z niemi się rozprawiać, a nawet żal pobiera przy oddawaniu ich sędziemu karnemu, że zniesiony jest już paragraf, dotyczący swawolnych żaków.

Zajmiemy się przeto tylko posłem Drem Niegolewskim, który przy najświeższem wystąpieniu w parlamencie do tyla sobie upodobał niską komikę, iż nazwał twierdzenie o związku dążności klerykalnych a narodowych w Polsce i Galicyi oszczerstwem dla jego ojczyzny. Jest to, jak każdemu wiadomo, mąż, który przy każdem powstaniu w Polsce odgrywa czynną rolę; który, wątpić nie można, wtajemniczony jest w wszelkie roboty polskiej progagandy rewolucyjnej; który należy do stronnictwa, które na sztandarze swym wypisało Prymasa polskiego, jako wicekróla, i przywrócenie Polski w dawnych granicach jako prawo swe głosi; który wie z całą dokładnością, iż większość Jezuitów i sług Jezuickich, czynnych w prowincyi poznańskiej a niestety dotychczas jeszcze nie wypędzonych, pochodzi z Galicyi, i że wymiana osób nad wspólną granicą tak liczną jest i dotykalną, iż zwróciła na siebie uwagę tych nawet, którzy dotychczas dosyć krótko widzieli.

Wobec wszystkich tych faktów trzeba mieć w samej rzeczy wytarte czoło, ażeby udawać niewiniątko i nadawać sobie pozór, jakoby się spodziewano przez udzielenie całkiem świeżej wiadomości zaspokoić usprawiedliwioną ciekawość. Bliżej wszelako leży przypuszczenie, iż może spodziewał się dowiedzieć cokolwiek o tem, o ile rząd obznajmiony jest na tem polu, dla tego też zasłużył całkiem na tę odprawę, której doznał.

Nam się zdaje, że odprawą najtrafniejszą, na jaką zasługuje powyższy ustęp *Nardd. Allg. Ztg*, jest milczenie. Zresztą życiorys posła Dr. Niegolewskiego, podany przez ministeryalny organ pruski, przyczynić się może tylko do wzmocnienia dlań uczuć szacunku i poważania wobec wszystkich Polaków.

Rosya.

Ruskij Inwalid ogłasza zajęcia letnie wojsk rosyjskich w roku bieżącym. Cel tych zajęć letnich jest doskonałe wyćwiczenie armii w czasie pokoju, aby mogła stanowić silną podstawę na wypadek wojny. W skutek tego w liczbie różnych środków dla ulepszenia stanu moralnego, materyalnego i bojowego armii, uznaną została potrzeba ćwiczeń w obozach. Aby zaś te ćwiczenia mogły odbywać się przez dłuższy przeciąg czasu, uznano za stosowne zamienić namioty na baraki, oraz powiększono ilość wojsk posyłanych do obozu. Nadto starano się urozmaicić rodzaj wojsk przeznaczonych do ćwiczeń obozowych. Ćwiczenia letnie rozpadają się na dwa działy. W pierwszym odbywa się nauka manewrów małemi oddziałami czyli kompaniami, szwadronami i batalionami, oraz brygadami artyleryi; w drugim okresie wystąpią do ćwiczeń większe masy wojsk różnej broni, a to dla manewrów jednostronnych i dwustronnych. Pierwszy rodzaj ćwiczeń ma być prowadzony przed zebraniem wojsk do obozów; drugi będzie miał miejsce podczas służby obozowej. Wydano teraz rozporządzenie, aby każdy pułk przynajmniej co drugi, trzeci rok pełnił służbę w obozie. Zebrania w obozach mają być zakończone zawsze wielkiemi manewrami, które powinny trwać przynajmniej dwa dni i mają być prowadzone na sposób prawdziwej wojny, dla przyuczenia żołnierzy do niewygód i warunków służby w czasie wojennym. Wszystkich obozów ma być 25. W tych obozach w roku bieżącym ma być zebranych 388 batalionów piechoty, 315 szwadronów jazdy, 51 sotni kozaczkich i 832 działa.

W takich ćwiczeniach obozowych zwykle nie bierze udziału 27 pułków piechoty, pełniących służbę po miastach; natomiast rok rocznie jest tam wysyłana cała jazda regularna, wszystkie brygady strzelców i saperów, oraz baterye kozackie. Z pułków kozackich idą tam tylko te sotnie, które zbywają od pełnienia służby policyjnej.

Czas trwania ćwiczeń w obozach zależy od warunków klimatycznych miejsc, w których są obozy pozakładane, ale zwykle wojsko nie przebywa tam dłużej nad 3 miesiące, ani krócej od 6 tygodni. Dla stosownego zajęcia wojska napisaną została „instrukcya manewrów polowych“, które tymczasowo rozesłano dowódzcom w obozach. Poleca ona niezbędnie ćwiczenia z ostremi ładunkami i manewra różnych wojsk z zachowywaniem ostrożności, w czasach wojny praktykowanej, z obowiązkiem wywiadywania się o ruchach przeciwnika itp. ćwiczeniach. Przekonano się albowiem, że dotychczasowe ćwiczenia w obozach mało przynosiły korzyści, i z tego powodu teraz zalecono trzymanie się w tych manewrach systemu służby w czasie wojennym obowiązującej.

— Pogłoski o zastąpieniu księcia Gorczakowa na czas jego wyjazdu za granicę przez Wałujewa ministra dóbr państwa, lub przez jenerała Ignatiewa posła w Stambule, nie sprawdziły się. Pisaliśmy wówczas, gdy te pogłoski się pojawiły, że podobne zastępstwo równałoby się usunięciu ks. Gorczakowa z posady ministra spraw zagranicznych, gdyż zawsze na czas wyjazdu kanclerza zwykł czynności urzędowe sprawować jego towarzysz. Jakoż i teraz polecono towarzyszowi ministra spraw zagranicznych senatorowi Westmanowi objąć zarząd tegoż departamentu.

Ze sfer dyplomatycznych zasługuje na uwagę usunięcie posła Stanów Zjednoczonych w Petersburgu Courtina, który dnia 17 czerwca miał posłuchanie u cara w pożegnalnej audyencyi. Courtin brał silny udział w skargach Stanów Zjednoczonych na posła rosyjskiego Katakazego w Washingtonie i wraz z ministrem Fishem głównie przyczynił się do jego odwołania. Prawdopodobnie zatem jest to zadośćuczynienie za odwołanie Katakazego mające dowieść, że sprawa ta nie ma być dalej powodem oziębienia stosunków.

— Nadeszłe wiadomości z sejmu finlandzkiego najwięcej dotyczą spraw szkolnych. Posłowie silnie występowali przeciw reformie szkół ludowych, jaką przeprowadza główny zarząd wychowania publicznego, poczytując takową za nieodpowiednią celowi, sprzeczną z zasadami pedagogiki i pojęciami społeczeństwa, które zostały wyrażone na zebraniach nauczycieli. Sprawa ta zajęła żywo umysły, a mowy opozycyi są drukowane w całej rozciągłości w miejscowych dziennikach. Trzeba zauważyć, że to wystąpienie posłów ma charakter polityczny, gdyż z nowym rokiem szkolnym polecono wprowadzić język rosyjski jako obowiązkowy do szkół finlandzkich. Natomiast do gimnazyum rosyjskiego w Helsingforsie zaprowadzają naukę języków szwedzkiego i fińskiego, aby ułatwić w ten sposób Rosyanom służbę rządową i prywatną w kraju. We wszystkich gimnazyach będzie także zniesiona nauka języka greckiego, gdyż krajowcy zmuszeni uczyć się po rosyjsku, nie mogą tyle czasu poświęcać na języki starożytne, a w tym samym wypadku są Rosyanie uczący się z trudnością fińskiego i szwedzkiego języków. Szczególniej też rząd sprzyja dyalektowi fińskiemu, aby w ten sposób osłabić przywiązanie i wspomnienia Szwedów.

Sprawa szkolna była ostatnią ważniejszą ze spraw sejmu, po czem nastąpiło 15 czerwca zamknięcie posiedzeń reskryptem carskim odczytanym przez jenerał-gubernatora Adlerberga. W mowie tej car daje ostrą naukę stanom za pisanie petycyj upominających się o różne prawa Finlandyi. Nauka ta napisana w tonie bardzo cierpkim, brzmi jak następuje:

Przedstawiciele Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

Prace nasze zostały skończone. Dziękuję wam za gorliwą działalność waszą na pożytek kraju. Dziękuję wam i za niejednokrotnie wynurzone mi uczucia wiernopoddańcze, o ich szczerości nigdy nie wątpiłem.

Wyjaśniwszy już przedtem mój pogląd co do przedmiotów petycyj, podawanych przez stany ziemskie, uznaję za właściwe, przy obecnej sposobności znów wynurzyć życzenie, aby stany ziemskie przyjęły na przyszłość za regułę, ograniczenie swych petycyj we wskazanych granicach, albowiem opracowanie takich kwestyj, które z samej osnowy rzeczy nie mogą być przeze mnie przyjęte, tylko na próżno powiększa zawikłane prace wasze, a oprócz tego, budzi niewłaściwe zarzuty i niezgodność.

Rozpuszczając was obecnie przy oświadczeniu wam i w waszej osobie całemu ukochanemu fińskiemu ludowi mojemu niezmienną moją przychylność, i przyzywając na Finlandyę błogosławieństwo Ojca Niebieskiego, oznajmiam, że posiedzenia Sejmu zostają zamknięte.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 czerwca. Natworzyło się kół i kółek wyborczych, komitetów i komitecików, a każdy z nich głasza listę kandydatów na radzców miejskich. Nawet ześciu secenionistów w „Postępie“ ma swoją osobną listę. Zupełne służy im do tego prawo, bo każdy wyborca stawiając od siebie kandydatów, może skłaniać ich co mu ufają, do głosowania według jego listy. Nie leży tylko podstawiać takich list za wypływ woli czy to ogółu czy wielkiego grona, lecz skoro wybory odbywają się jawnie, jawnie się przyznać i listę wyborczą swojem podpisać nazwiskiem. Tak czynił komitet przedwyborczy ogłosiwszy skład swój. Na sobotniem zebraniu komitet ten postanowił także między innemi jednogłośnie kandydaturę Dr Dietla na radzcę, co pominął był, jak pisaliśmy, w pierwszem głosowaniu.

Oprócz komitetów i komitecików odbywały się narady między wyborcami jednych kół wyborczych. Najwłaściwszy to tryb działania, bo specyalizuje wybór do liczby kandydatów, jaka na każde koło przypaść ma i na których tylko to koło głosować będzie. Ponieważ wybory do każdego koła odbywać się będą innego dnia, przeto łatwiej uniknąć wyboru jednego i tego samego kandydata równocześnie w dwóch albo w trzech kołach, jak to bywało.

Komitet przedwyborczy, któremu przewodniczy p. Teodor Baranowski, wydał dziś odezwę do wyborców celem porozumienia się z nimi pod względem kandydatów przez komitet przedstawić się mających i urządza zebrania przedwyborcze w sali radnej ratusza. Zaprasza więc na dziś wieczór na godz. 6tą do tej sali wyborców koła trzeciego obu oddziałów, na jutro we wtorek wyborców obu oddziałów koła drugiego, a na środę wyborców koła pierwszego. Niewyborcy nie mogą znajdować się na tych zebraniach. Komitet pragnie przez takie z wyborcami porozumienie, usunąć rozstrzelenie się głosów i zapewnić wybór osób posiadających zaufanie wyborców.

Oprócz tego komitetu, który wziąwszy inicyatywę, pierwszy się ukonstytuował i plakatami dał znać o sobie, dziś kilku obywateli ogłasza wezwanie wszystkich wyborców na jutro wieczór (we wtorek 25) o godz. 6ej na strzelnicę, celem utworzenia nowego komitetu wyborczego, który wyszedł z wyboru wyborców. Odezwę tę podpisali p. Edward Fuchs, Gwiazdomorski, Roman Goebel, Kazimierz Henisz, Józef Jahn, Teodor Riedel, Ernest Stokmar i Ludwik Zieleniewski. Formalne zatem grozi rozbicie i komitet przeciw komitetowi powstaje.

— Pomimo deszczu całe przedpołudnie wczoraj padającego i chłodu poobiedniego, tysiące osób zaległo wieczorem oba brzegi Wisły pod Zamkiem, dla przyglądania się obchodowi „Wianków.“ Muzyka, śpiewy stowarzyszenia „Muza“, ognie sztuczne i bengalskie, pochodnie i płonące wianki na wodzie, wreszcie wesoły gwar tłumów złożyły się na uroczą zabawę, której uczestnicy nie żałowali grosza, aby utrzymać starą tradycyę. Ponieważ woda opluskiwała nasypisko po tamtej stronie Wisły, a nie było rycerzy, coby pod nogi damom rzucali płaszcze, przeto niejedna suknia przydługa, przywiozła do miasta ślady przeprawy przez Wisłę.

— Delegaci nasi opuścili już Wiedeń wracając do domu; przejechali tędy wczoraj do Lwowa ks. Czartoryski i p. Sawczyński, a ostatni poseł Zyblikiewicz przybył tu wczoraj wieczorem.

— Jutro we wtorek odprawionem będzie o godz. 10ej rano w kościele Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę śp. hr. Adama Potockiego zamówione przez „jedną z wdzięcznych rodzin,“ a we środę Zgromadzenie OO. Franciszkanów odprawi nabożeństwo żałobne w swoim kościele za śp. hr. Adama Potockiego, „jako szczególnego dobrodzieja ich pogorzałego kościoła.“

— Na odnowienie kaplicy NPMaryi przy kościele OO. Karmelitów na Piasku otrzymaliśmy od pp. Kazimierza i Józefy Grabowskich z Mnichowa 10 rubli, od X. Antoniego Opidowicza z Trzeboni 10 złr.

— P. Ziembowski złożył na ręce nasze na oświatę ludową 10 złr. od cechów krakowskich, pochodzące z datku pogrzebowego, a P. T. M. 1 złr. 50 c.

— Od parę dni przebywa tu Dr Langenbeck z Berlina, jeden z pierwszych operatorów, wezwany tu do pewnego domu. Oglądał on tutejszą klinikę i był w odwiedziny u profesorów Bryka i Teichmana.

— Komitetowi krakowskiemu zbierającemu składki na szkoły ludowe nadesłano i do biura prezydenta miasta Krakowa, który przewodniczy w tym komitecie, złożono następujące ofiary:

Dr. Jan Harajewicz na założenie w Krakowie bursy dla młodzieży kształcącej się na nauczycieli szkół ludowych, a w razie, gdyby założenie bursy nie przyszło do skutku, na stypendya dla tejże młodzieży, list likwidacyjny Królestwa Polskiego z bieżącymi kuponami, na sto rubli.

Zebrane do puszki od pacyentów przez p. Dr. Jana Harajewicza 23 złr. 1 c. P. Ignacy Żółtowski z drobnych składek, które dawniej na jego ręce na szkoły ludowe złożyli pp. Dr. Adam Baraniecki, H. Filasiewicz, Dr. Władysław Seredyński, Ferdynand Ebstein, Julian Ebstein, R. G., D. K., Maryan Dworski, St. H., Józef Lasocki, A. G., M. P., G., Franciszek L., J. A., Jel., Hieronim Prze. po 1 złr. 20 c.; Marceli Studziński 1 złr.; Dr. A. Nowicki i J. B. po 60 c.; Hippolit Ser. 40 c.; K. K., H. S., P., A. T., po 30 c.; W. M., L. Dwor., C. D., L. G., J. D., Z. K., K. P., po 10 c. Ze składek centowych 1 złr. 26 c. Razem 26 złr. 16 c.

Za pośrednictwem tegoż p. Jgnacego Żółtowskiego złożyli pp. Stanisław Żeliński na założenie w Krakowie bursy dla młodzieży kształcącej się na nauczycieli ludowych, łącząc się w oświadczeniem p. Ignacego Żółtowskiego 25 złr., A. Gostkowski na założenie w Krakowie takiejże bursy 10 złr.

Bronisław Bielawski na szkoły ludowe 10 rubli, które zmienione uczyniły 15 złr. 20 c., Dr. Rybczyński na szkoły ludowe 10 złr., Jonas Anisfeld 5 złr., Adam Krywult 2 złr., Ludwik Georgeon 6 zł. 50 c., Piotr Brodecki 5 złr., Józefa Dzięgielewska 3 złr., Jan Popławski 1 złr., P. Rusznicki 1 złr., Kasper Molęcki 1 złr.

Za pośrednictwem p. Stanisława Strzeleckiego złożyli na szkoły ludowe pp.: Leon Feintuch 10 złr., P. Kopycińska 5 złr., Teofil Seifert 5 złr.

Za pośrednictwem p. Dominika Krzywoszewskiego złożyli na założenie w Krakowie bursy dla młodzieży kształcącej się na nauczycieli ludowych pp.: Dominik Krzywoszewski 10 złr. jako dwie raty 40 złr., które w ośmiomiesięcznych ratach złoży; N. N. 15 złr.

Za pośrednictwem p. Juliusza Augusta Johna złożyli na szkoły ludowe pp.: Juliusz August John 50 złr., Wincenty Wolf 25 złr., Maurycy Baruch, Józef Brodowicz, Leon Paszkowski, Rypper, A. M., po 5 złr.; Edward Graf, Poller, C. Wieczorek, Leon Feintuch po 2 złr.; R. John, A. John, N. N., Worner, Kellner, A. Ziembiński, Józef Bielecki, Kazimierz Henisz, Dr. A. Gór., N. N., Jasiński, Opiński, W. A. Mokrzycki, Ludwik Morelowski, Wankowicz, Podleski, Brzozowski po 1 złr.; razem 51 złr.

Za pośrednictwem p. Edwarda Kandlera złożyli na szkoły ludowe pp.: Edward Kandler 10 złr. 40 c.; J. M. i G. po 3 złr.; Piek. 1 złr. 20 c.; Traskolaski, Merunowicz, Hul., N. N., po 1 złr.; Zro. i Domański po 60 c.; Żarliński i T. G. po 50 c.; Jan N. 40 c.; N. N., W. B., W. K., W. S., Z. po 30 c.; razem 26 złr.

Ogółem: list likwidacyjny na 100 rubli i 330 złr. 87 c.

Suma ta 330 złr. 87 c. złożoną została tymczasowo na procent w Krakowskiej Kasie Oszczędności a list likwidacyjny na 100 rubli wraz zieżącymi kuponami złożony w kasie miejskiej.

Te składki objęte niniejszą listą *drugą*, doliczone do składek ogłoszonych na pierwszej liście w dniu 8 czerwca a złożonych w kasie Oszczędności w sumie 1650 złr., wynoszą razem *1980 złr. 87 c. i list likwidacyjny na sto rubli.*

W Krakowie dnia 22 czerwca 1872.

Dr. *Dietl*, Przewodniczący w Komitecie.

— Walne zgromadzenie członków Krakowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego odbędzie się w Krakowie dnia 29 czerwca rb. o godz. 11ej przed południem w sali Muzeum Techniczno przemysłowego.

Porządek dzienny: zagajenie, odczytanie wywodu słownego z ostatniego walnego zgromadzenia w Krzeszowicach i sprawozdania z czynności rocznych oddziału; wybór zarządu i delegata na walny zjazd Tow. Pedagog. w Tarnowie; wykład Dra Wierzbickiego: „Użycie globusu czyli zagadnienia, które się za pomocą globusu ziemskiego rozwiązać dadzą“; wnioski zarządu i wnioski członków.

Zgromadzenie to połączone będzie z wystawą rzeczy szkolnych oddziałową, objętych programem wystawy, w Tarnowie odbyć się mającej.

Miejsce wystawy: Seminaryum nauczycielskie męskie (ul. Bracka, dom bar. Larissa, 2gie piętro) dnia 29 czerwca po południu.

— Szymon Jankiel Roiz z Siedlec na Podlasiu, chcąc przed kilku dniami wymienić ruble na austryackie bilety bankowe, użył do tego Samuela Wolfsona także z Siedlec pochodzącego, który mu nastręczył do tej wymiany Judę Sonnenscheina, wekslarza. Jakoż Sonnenschein dawał aż złr. 1·54 za rubla, a zatem wyżej kursu. Roiz na poręczenie Wolfsona powierzył Sonnenscheinowi 250 rubli. Lecz jak przysłowie mówi: „ani posła, ani osła“; dopiero policya musiała się zająć odszukaniem obu i odebrała około połowy pieniędzy; resztę w braku gotówki odsiedzą.

— Strażnik policyjny odebrał d. 19 b. m. od osoby podejrzanej pierścionek złoty, gdy ta go sprzedawała. Ze śledztwa wykryło się, że pierścionek ten skradziony był złotnikowi p. Krenglowi na Stradomiu.

— Wybór jednego członka do Rady powiatowej Tłumackiej i jednego członka do Rady powiatowej Nowo-Sądeckiej odbędzie się d. 15 lipca.

— X. Antoni Helm jereralny wikary austryackiej części dyecezyi Wrocławskiej, infułat, podkomorzy papieski, kanonik katedr. wrocławski, proboszcz i dziekan cieszyński, umarł w Cieszynie d. 18 bm. w 87 roku życia.

— Z listu prywatnego z Warszawy dowiadujemy się, że Cesarz wyznaczył dla wdowy i dzieci po Moniuszce tytułem jednorazowego wsparcia 4000 rubli, oraz rocznej emerytury 2000 rubli.

— D. 21 b. m. umarł w Szczecinie historyk i poeta Robert Prutz, licząc lat 56. Za młodu prześladowany przez rządy pruski i saski, otrzymał w późniejszym wieku katedrę historyi literatury w Halli, lecz sparaliżowany przed kilku laty, musiał ją opuścić i wrócił do rodzinnego miasta.

— W nocy 21go b. m. pożar zniszczył w Hamburgu fabrykę wódek Nagla pod miastem na Steinwärder. Kilka domow sąsiednich ucierpiało. Szkody obliczają na półmiliona marek.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 22 bm. donosi, że na kolei żelaznej między Belleville a Ontario zdarzył się wypadek, w skutku którego para lokomotywy pozbawiła życia około 20 osób.

— Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma:

Jakkolwiek to tylko jest przepowiednią, przepowiednią przecież na pewnych obliczeniach opartą i godną uwagi astronomów, że jeden z najwięcéj ciekawych komet, który dla astronomów pozostał zagadką, pomimo że go nieraz już i to w daleko korzystniejszych sytuacyach, np. w roku 1847 w Londynie w południe obserwowali, dnia 23 lipca b. r. widzianym być może pod 20°27'... (*heliос*), kiedy mniéj więcéj na 0·15832... odległości ziemi od słońca oddalony, punkt przysłoneczuy drogi swéj przechodzić będzie, a to właśnie na linii prostéj, która ten punkt, słońce i planetę Merkura w owéj chwili łączyć będzie.

Tym razem konstelacya ziemi w stosunku do komety mniej będzie korzystną, niż kiedy indziéj bywała, chociaż ziemia zaledwie na parę dni przed przechodem komety przez punkt przysłoneczny swéj drogi, najbardziéj zbliży się do komety. Pomimo to kometa przy bacznéj obserwacyi mniéj więcéj w okolicy gromady Woźnicy *(Auriga)* ku Perseuszowi (patrząc z ziemi) dostrzeżonym być może. *W. K. K.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 22 czerwca pochmurno, po południu deszcz; termometr doszedł do + 19°.2 od + 10°.0 R. Dnia 23 przed południem deszcz, zresztą pochmurno; termometr doszedł do + 15°.0 od + 7°.2 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 24 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 329'''.75, termometru + 10°.2 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 25 czerwca: Śgo Gwilelma wyznawcy.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

W sobotę odbyła sekcya V. tutejszej komisyi wystawowej posiedzenie w gmachu Towarzystwa naukowego. Przewodniczący Dr Majer zagaił posiedzenie, zwołane z powodu zbliżającego się terminu zamknięcia zgłoszeń przedmiotów na wystawę powszechną przeznaczonych, sprawozdaniem z rezultatu wniosków sekcyi komitetowi wykonawczemu przesłanych. Komitet w skutek wniosku p. Estreichera postawionego na posiedzeniu sekcyi w d. 26 marca r. b., rozesłał odezwy do drukarzy, księgarzy i redakcyj pism peryodycznych, oraz porozumiał się z komisyą lwowską, celem otrzymania zebranego materyału z dziedziny piśmiennictwa, którego katalog wnioskodawca podjął się ułożyć. Obie biblioteki lwowskie nadesłały swe spisy, które atoli co się tyczy biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie są, jak p. Estreicher oświadczył, nader niedokładne, nie zawierają bowiem prócz tytułów i nazw autorów, żadnych innych dat potrzebnych. Co się tyczy księgarń, żadna dotąd nie przesłała jakichbądź spisów, prócz jednej księgarni p. Pollaka w Sanoku, który dostarczył bardzo dokładnego wykazu dzieł w komis wziętych.

P. Estreicher zapytuje, czy wystawa odpowiada za przesłane przedmioty, jest bowiem za przesłaniem, jeżeli senat akademicki na to przyzwoli, najcenniejszych okazów z biblioteki jagiellońskiej na wystawę wiedeńską, jak: Rękopisów „Baltazara Bema, „Pawła z Pragi (księga Twardowskiego)“ i „Metryki zwiedzających.“

Dr Dunajewski twierdzi, że wystawa prawnie odpowiedzialną być nie może, pewną atoli rękojmią bezpieczeństwa jest ścisły dozór, jaki w ciągu wystawy ma być uorganizowany.

Członek sekcyi, prezes sądu wyższego p. Budwiński dodaje, że prawnie zadość się czyni, jeżeli dozór jest dostateczny.

W dalszym ciągu przewodniczący oświadcza, że magistrat miasta Tarnowa nadesłał: a) tabelę śmiertelności dzieci z lat dziesięciu; b) Statystykę bursy tarnowskiej; c) Statystykę Zakładu gimnastycznego; d) Statystykę ochronki.

PP. Dr Teichman i Dr Karliński zapytują, z jakich funduszów pokryte zostaną koszta zakupna miejsca na wystawie. P. Teichman nadmienia, że rządy zagraniczne przyrzekły koszta te z własnych funduszów opędzać, oraz że na wystawie angielskiej dyrekcya wystawy kazała oznaczać cenę każdego przedmiotu i ręczyła za jego bezpieczeństwo i całość.

Dr Dunajewski wziął na siebie wniesienie w komitecie wykonawczym, którego jest członkiem, kwestyi kosztów, oraz pośredniczenie, aby prezes komisyi zapytał się w tej mierze jeneralnego dyrektora wystawy w Wiedniu.

Następnie przewodniczący wyliczał doszłe dotąd zgłoszenia:

Dr Teichman zgłosił przesłanie preparatów z dziedziny anatomii ludzkiej i porównawczej.

Prezes sądu wyższego p. Budwiński, kajety więźniów domu karnego przy sądzie krajowym krakowskim.

P. Latinik mapę Galicyi, według dopływu rzek z oznaczeniem płodów i cech entnograficznych.

Przewodniczący nadmienia, że wezwał profesora Dra Łepkowskiego do zadecydowania, jakieby przedmioty z zbiorów tutejszego Towarzystwa naukowego uznał za godne przesłania na wystawę. Dr Łepkowski wskazał: a) mapę archeologiczną Galicyi, z zaznaczonemi na niej zabytkami przedhistorycznemi, której projekt wypracowany został w komisyi, złożonej z oddziału archeologicznego i sztuk pięknych, a znaczki do niej są pomysłu hr. Aleksandra Przezdzieckiego. Samą mapę zobowiązał się wykonać Dr Łepkowski; b) Albumy wystaw starożytności: krakowskiej i warszawskiej; c) kilka okazów z dziedziny zbiorów archeologicznych.

Przewodniczący zgadzając się z przesłaniem wspomnionej mapy i albumów, uważa że przedmioty z dziedziny archeologii są w tak małej liczbie, iżby zupełnie znikły na wystawie, lecz na uczynioną uwagę że przedmioty te mogą być unikatami na wystawie a przez to mieć naukową wartość, zgadza się na przesłanie ich, lecz tylko w takim razie, gdyby mogły być uzupełnieniem tego rodzaju wystawy.

Zgłoszenia dotychczasowe zakończają pisma peryodyczne wychodzące w Galicyi i książki edukacyjne. Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący nie oznaczając terminu następnego zebrania, oświadczył, że sekcye nie mogą się rozwiązać dopóki trwa działalność komisyi, a ta się nie skończy przed końcem października 1873r. Dr Biesiadecki wniósł, w końcu aby sekcya urządziła wykłady w zimie, wciągając do tego prelegentów i z po za swego koła, celem uzyskania funduszów dla nauczycieli, chcących zwiedzić wystawę. Zgromadzenie zgodziło się na wniosek, czyniąc skutek zależnym od bliższego porozumienia się.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Warszawa 22 czerwca. Całkowity dowóz wełny po dzień wczorajszy wynosi 17,961 cetnarów. Sprzedano ogółem 11,240 cetnarów. Ponieważ zaś część wełny jeszcze przed sprowadzeniem do Warszawy sprzedaną została i tu tylko ją przeważono, pozostaje więc tylko około 1000 cetnarów niesprzedanej wełny cienkiej, niższe bowiem gatunki rozprzedano. Najwyższa cena doszła do 125 talarów. Kupcy już zaczynają się rozjeżdżać.

Berlin 22 czerwca. Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei rumuńskich wysłuchało dziś sprawozdania rady nadzorczej z zadowoleniem, potwierdziło jej wnioski względem zaciągnięcia pożyczki na akcyach pierwszeństwa opartych i wybrało ponownie dotychczasową radę nadzorczą. Postanowiono także na czas od 16 listopada do 31 grudnia 1871 wynagrodzić kupon akcyi po 20 srgr.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 22 czerwca.

Posady: Pocztmistrza w Bołszowcach, podania w 3ch tygodniach.— Notaryusza w Dębicy, podania w 14 dniach.

Licytacye: Dnia 3 lipca w sądzie pow. w Rohatynie licyt. publ. realn. N. 506 tamże.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Karola Budweisera o mianowaniu dla niego kuratorem Dr Jakubowskiago w procesie, jaki mu wytoczył Władysław Rożwadowski o 6000 zł. i 6500 zł.— Sąd obw. w Samborze o otwarciu konkursu na majątek Józefa Rappaporta w Drohobyczu. — Sąd obwod. tarnopolski Ludwikę Piotrowską o nakazie zapłaty Dawidowi Finlowi 65 zł.

Zawezwania: Sąd pow. w Makowie wierzycieli masy po Józefie Stopce, aby zgłosili pretensye do 25 lipca b. r.

(Nadasłene).

Czytelnicy raczą zauważyć dzisiejsze ogłoszenie fabrykanta zegarków *p. Filipa Fromma w Wiedniu 1 Rothenthurmstrasse 9* naprzeciwko *Wöllzeile.* Ceny tej firmy są najniższe w całej monarchii. Każdy potrzebujący kupić zegarek, niech się listownie zgłosi a jeżeli pojedzie do Wiednia, niech osobiście będzie w tym handlu. Listowne polecenia wypełniają się rzetelnie tak jakby sam kupujący był obecnym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Zagrzeb 22 czerwca. Klub narodowy nie przyjął umów obustronnych komitetu; zaprzecza on uznania sześciu wyborów i głosu wirylnego biskupa słoweńskiego dyecezyi Fünfkirchen, przez coby stronnictwo narodowe otrzymało większość. Klub unionistów miał dziś po południu posiedzenie, ale uchwałę odroczono do jutra rana.

Paryż 21 czerwca. Wczoraj rano wszyscy ministrowie podali się do dymisyi, aby zostawić Thiersowi zupełną swobodę w jego naradach z delegatami frakcyj konserwatywnych zgromadzenia narodowego; wieczór jednak cofnęli swoje podania, z wyjątkiem ministra Larcy, który obstaje przy swojej dymisyi. Zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu ministrów Teissereuc de Bord i Goularda. Nie jest prawdą, aby rząd badał umysły, chcąc uzyskać natychmiast wotum ufności od Izby. Wieść krąży, że prawa strona zamyśla wnieść interpelacyę, lecz jeszcze nic nie postanowiono. Dziś miał naradę Thiers z Arnimem.

Paryż 22 czerwca. *Le Bien public* zamieszcza artykuł półurzędowy powstający energicznie przeciw usiłowaniu wywołania zawikłań wewnętrznych w chwili prowadzenia bardzo zawiłych i drażliwych układów i w przeddzień wysileń niesłychanych Francyi dla uzyskania kredytu.

Paryż 22 czerwca. Niektóre dzienniki podają niepokojące artykuły, przypisujące pewnym frakcyom zgromadzenia narodowego zamiar wystąpienia przeciw wewnętrznej polityce Thiersa. Doniesienia te zdają się być wymyślone, gdyż kryzys rządowa pociągnęłaby za sobą zerwanie układów prowadzonych z Niemcami.

Wersal 22 czerwca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło resztę artykułów o rekrutacyi, a następnie całą ustawę.

Rzym 21 czerwca. Papież przyjmował wiele deputacyj włoskich i miał przy tej sposobności mowę, w której położył na to nacisk, że przed 24 laty dał Włochom błogosławieństwo; błogosławi im również dzisiaj, ale z wyjątkami.— Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie Izby deputowanych i uchwalono głosować tajnie nad rozebranemi już ustawami. Ministrowie odpowiadali na kilka zapytań miejscowego znaczenia.

Madryt 22 czerwca. Karliści pierwszy raz wytrwali oczekując wojska rządowego. Banda Sabalresa wpadła pod Puxallen na batalion nawarski. Bój trwał pięć godzin; wojsko rozegnało Karlistów ze wszystkich stanowisk i zadało im znaczne straty.

Londyn 22 czerwca. Komitet klubu Cobdena wyraził w uchwale konieczność, wobec ważnych zajść, jakie się wiążą ze sprawą wolnego handlu tak na stałym lądzie jak w Ameryce, zwołania konferencyi między-narodowej do Londynu.— Według doniesień prywatnych z Genewy, sąd polubowny odroczy znowu w poniedziałek swoje posiedzenia na cztery tygodnie.

Washington 21 czerwca. Zapewniają, że sędziowie polubowni w Genewie wyrazili zdanie, że reklamacye względem szkód pośrednich nie są takiem żądaniem, któreby można zaspokić wynagrodzeniem pieniężnem. W skutku tego repezentanci Ameryki mieli otrzymać od swego rządu wezwanie, aby nie obstawali przy takich reklamacyach.

Nowy Jork 21 czerwca. Konwenty demokratyczne w krajach Kentucky i Minnesota oświadczyły się za kandydaturą Horacego Greeley na prezydenta.

Nowy Jork 21 czerwca. Zaprzeczają półurzędownie, aby Ameryka i Anglia układały się na podstawie zawrzeć się mającego traktatu dodatkowego; potwierdza się jednak, iż sędziowie w Genewie odrzucili żądania tyczące się szkód pośrednich. Nie zachodzi teraz obawa o jakie trudności pod względem orzeczenia sądu, skoro Ameryka przekonaną jest, że artykuł dodatkowy niewątpliwie nie będzie wzięty pod rozbiór.

Nowy Jork 21 czerwca. Dziś odbyła się narada zwołana przez znaczniejszych republikanów i przeciwników Granta i Greeleya, na której znajdowało się wielu delegatów niezadowolonych z konwentu w Cincinnati. Konferencya to pozostała bez skutku, gdyż większość postanowiła utrzymać kandydaturę Greeleya. Mały odcień postawił Graesbeka jako kandydata na prezydenta. Walka o prezydenturę odbywać się przeto będzie między Grantem a Greeleyem.

W rubryce „Wiedeń“ znajdą czytelnicy większą część artykułów, jakie dzienniki wiedeńskie poświęcają szczegółom o obradach w kole polskiem nad cofnięciem rezolucyi, a raczej wniosku Zyblikiewicza i towarzyszy. Pomimo tego co nam piszą z Wiednia, trudno jeszcze samą istotę rzeczy, jak się działa, wydobyć z pod steku przymieszek tendencyjnych, nienawistnych, a w owych podaniach aż nadto widocznych. Nie dziw zresztą, że dzienniki te rade ze sposobności, usiłują koniecznie wiadomość tę, w sensacyjną, jak mówią, przemienić nowinę. To jednak zdaje się pewnem, że odbywały się narady delegacyj w tym przedmiocie, jak niemniej, że rząd miał w nich udział, zdaje nam się nawet, że z jego inicyatywy zostały podjęte. Jeżeli się nie mylimy, właśnie temu przypisać należy ich wypadek, nad którym jednak pomimo tego, mocno ubolewać przychodzi. Te uwagi, jakie nam w sobotnim artykule samo rozpatrywanie się w położeniu nastręczało, pozostają w zupełnej mocy i dziś, gdy wiemy, że delegacya naradzała się nad cofnięciem wniosku, a nawet, że rząd sobie tego życzył. Jeżeli bowiem cofnięcie wniosku było wyjściem dla rządu z bezdroża, na jakiem się chwilowo znajduje, było ono wyjściem i dla nas, a nierównie korzystniejszem. Powstrzymujemy się jednak od dalszych uwag, a zwłaszcza sądów, dopóki się nam prawda jasno nie przedstawi. Zdaje nam się tylko, że indyskrecya, na którą się użala list nasz wiedeński, za to, że oddała prasie tę sprawę przedwcześnie, wyszła ze sfer rządowych. Dzienniki mające z niemi styczność, miały wiadomość najpierwsze, a *N. fr. Presse* najlepsze. Wszak rządowi podobno najwięcej zależało na tem, aby te jego usiłowania wyszły na jaw, aby mógł nowy złożyć dowód, że starał się wykonać wypowiedziane w mowie cesarskiej projekta, a delegacya się nie skłoniła do nowej propozycyi. Na zasadzie więc: *is fecit, cui prodest*, wnosić wolno, że niedyskrecya wyszła ze sfer rządowych, a nie delegacyjnych.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się ocenieniem przebytej sesyi Rady państwa. W ogóle wyrażają niezadowolenie, nawet wiernokonstytucyjne i centralistyczne organa. I nie dziw: pragną one tylko reformy wyborczej; *Nothwahlgesetz* z trudnością przeprowadzona, nie może ich zaspokoić, zwłaszcza, że ta ustawa nie jest wstępem ale raczej hamulcem na pochyłości zbyt spadzistej wyborów bezpośrednich. Dalej pragną ustaw konfesyjnych, i tutaj porównywują Radę państwa z sejmami pruskim i niemieckim, a nie mała się rodzi w nich oskoma. Że w Austryi większość, niemal ogół ludności jest katolicki, a w Prusiech większość protestancka, o to się bynajmniej nie troszczą; chodzi im tylko o tryumf bezwyznaniowego liberalizmu. Że mało spraw zostało ukończonych, a pruski sejm więcej rezultatów dostarczył, to nie wina Rady Państwa, ale konstytucyi, a raczej jeszcze samego składu monarchii. Zgoła, nieukontentowanie, jakie się objawia, pozwalałoby wnioskować o niezbyt silnem stanowisku gabinetu, gdyby powtarzamy, nie wystawa, która bądź co bądź trwanie ministerstwa aż do jej ukończenia zapewnia.

Korespondent nasz berliński nadmienia o nadejściu odpowiedzi biskupa Warmińskiego na wezwanie ministra wyznań Falka. *Gaz. Spenera* utrzymuje, że odpowiedź biskupa jest bardzo oględna, ale mimo tego stanowcza i zachowuje się w sferze odpowiedzi z d. 30 marca. Ministerium w takim razie będzie musiało powziąść jakieś postanowienie, co znaczy, iż nie mogąc prawnie dosięgnąć biskupa, dopuści się gwałtu, a w pierwszym rzędzie konfiskaty dochodów.

Ażeby uzyskać chętnych germanizatorów, postępuje rząd pruski na wzór moskiewski, zsyła urzędników płatnych swoich w miejsce bezpłatnych krajowych. Rząd pruski przeznaczyć miał w Poznańskiem 18 inspektorów cywilnych do szkół ludu i płacić ich będzie po 1.000 tal. a gminy będą obowiązane dostarczać im podwód, powiaty zaś dyet podróżnych.

Dotychczas nie jest jeszcze wiadome postanowienie rządu bawarskiego wobec uchwały parlamentu niemieckiego w sprawie Jezuitów, uchwała ta bowiem inaczej wypadła niż wnosiła Rada związkowa. Wypadnie przeto poddać ją pod zatwierdzenie tej Rady.

Parlament niemiecki zatwierdził umowę z rządem luxemburskim o koleje. Na dziś zwołany został sejm luxemburski w tej samej sprawie oddania Niemcom zarządu tych kolei. Luxemburg związany przeto z Niemcami unią celną, traktatem kolejowym i traktatem pocztowym. Wprawdzie kraj ten zastrzegł sobie neutralność w razie wojny, ale gdyby wojna wybuchła, neutralność nie da się utrzymać.

Zgromadzenie narodowe francuskie ukończyło obrady nad ustawą rekrutacyjną. W tej chwili rząd francuski zajmuje się układami z rządem niemieckim i z bankierami w sprawie spłacenia dalszej części kontrybucyi. W tak ważną chwilę przypadła rozmowa delegatów prawego środka i środka z Thiersem, aby uzyskać od niego zmianę gabinetu w duchu bardziej konserwatywnym. Ministrowie uprzedzając ten krok i aby dać zupełną swobodę Thiersowi, podali się do dymisyi i cofnęli ją dopiero po rozmowie, gdy Thiers odrzucił żądania delegatów; jeden tylko minister Larcy obstaje przy swojej dymisyi. Układy z Niemcami stanęły jednak środkowi i prawicy na przeszkodzie do sprowadzenia w izbie burzy na głowę Thiersa, do czego się sposobiły, chcąc postawić wniosek porządku dziennego albo interpelacyę. Układy więc z Niemcami wybawiły z kłopotu Thiersa i Francyę, lecz tylko chwilowo. Zawieszenie broni odwleka tylko wojnę, prawda, że na czas długi.

Sesya parlamentu włoskiego miała być zamkniętą w sobotę.

Na czele dziennika zamieszczamy pismo Ojca S. do kardynała Antonellego, z telegramu zaś znaną jest treść odpowiedzi na to pismo ministeryalnej *Opinione*, która utrzymuje, że rząd włoski nie zamierza zwinąć zakonów, lecz odbierze im tylko charakter osób moralnych i uważać je będzie za stowarzyszenia prywatne. Dalej zapewnia, że papieztwo ma dostateczne rękojmie, lubo niedawne uniewinnienie ludzi, którzy pobili, ranili i mordowali żandarmów papiezkich świadczy, iż bezpieczeństwo to nie dalej zaszło jak na papier. List Ojca Sgo lubo zdaje się być spowodowany zniesieniem klasztorów zapowiedzianem w parlamencie, już przez to samo wiąże się z postępowaniem rządu niemieckiego i ma ogólną nawet polityczną doniosłość.

W dziennikach wiedeńskich wiele pisano ostatniemi dniami o interwencyi rządów w sprawy Rumunii, z powodu napaści na żydów w Izmaiłowie i Kahulu. Wiadomo jest atoli to tylko, że w kilku parlamentach była mowa o tych gwałtach i energicznie protestowano, lecz jeszcze ztąd nie wynikło, aby rządy poczyniły kroki dyplomatyczne; tem mniej prawdziwą jest wieść o zamiarze Austryi wysłania wojsk do Rumunii, jakoby z upoważnienia państw innych. Ponieważ jednak sprawa ta może wejść na drogę dyplomatyczną, przeto przypomniemy ją. Żydzi znieważyli nocną porą kościół i skradli naczynia kościelne. Pospólstwo rzuciło się na żydów, biło ich i rabowało. Dwa ztąd wynikły procesa: jeden sąd przysięgłych uwolnił ludzi aresztowanych za napad na żydów, a drugi skazał żydów sprawców zniewagi i kradzieży. Książę Karol pod wpływem krzyku podniesionego w prasie, mianowicie wiedeńskiej, z powodu uwolnienia sprawców napadu na żydów, dał żydom amnestyę skazanym za zniewagę wyrządzoną religii. Obie zatem winne strony wyszły z tej sprawy bezkarnie, a stać się może, że kara spadnie tylko na rząd rumuński.

W sprawie „Alabamy“ coraz mnożą się nie trudności, lecz zawikłania, które ją sprowadzają do rzędu kwestyj abstrakcyjnych, niemniej przeto, gdyby jej teraz nie załatwiono, na co się zanosi, mogą później zajść prawdziwe przeszkody załatwienia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Stutgart 24 czerwca. Minister sprawiedliwości Mittnacht otrzymał portret króla wielkości naturalnej z pochlebnym od króla listem wyrażającym uznanie jego działania w Radzie związkowej.

Wersal 24 czerwca. Zawarcie umowy z Niemcami zdaje się być oczekiwanem bezzwłocznie.

Kursa. Wiedeń 24 czerwca godz. 4 mn. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·75. — Zjedn. dług państwa w srebrze 72·20. — Losy z r. 1860 105·—. — Akcye banku 860. — Akcye kredytowe 345·50. — Londyn 112·35. — Srebro 110 10. Dukat 5·37.— Lombardy 205·25. Losy z r. 1864 146·—. — Akcye franco-austr. 146·50. — Napoleony 8·97. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 244.50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 163·75. Akcye kol. północ.-wschod. 166·50.— Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 154·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·25. — Oblig. indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 201·—. — Akcye anglo-banku 327·—. Akcye kolei rządowéj 356·—. —Akcye kol. siedm. 183·50.— Akcye kol. Rudolfa 180·—. — Akcye kol Pardubic. 183·—.— Akcye kol. północ. 227·—. Tramway 319·—.— Akcye banku budowy 120 80. Akcye kol. wschod. 139·50. — Akcye kol

PAPIER RIGOLLOT,
musztarda w liściach
do Synapizmów,
przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (58-22-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz,
Z Iodanem Potasu
Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA
Ulica des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebez pieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(17-10-)

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

Ze wszystkich Pigułek czyszczących jedynie PRAWDZIWE ZIARNA ZDROWIA są upoważnione we Francyi. Od lat 70 w użyciu, uznane zostały powszechnie za jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zażywać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy, aby na każdem pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i początkowe litery A. R. na signum fabryki. (91-24-24)

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Potrzebnym jest **wspólnik** do bardzo korzystnego interesu **z kapitałem**

4 do 5000 złr.

Wiadomość w Administracyi „Czasu“.
(1098-3-3)

Wyroby bielizny
papierowéj
A. F. STÖGER,
Wien, Domgasse Nr. 9.
Najdoskonalsze naśladownictwo płótna:

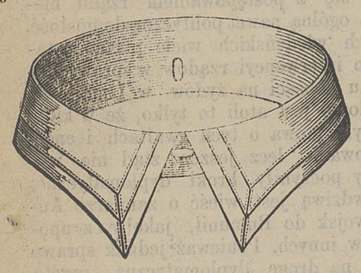

Zwraca się szczególnie uwagę na **nowości wiosenne.**

Illustrowane cenniki na żądanie bezpłatnie. (1069-5-12)

Rozsyłki na wszystkie strony.

Tamże Skład c. k. **Nettinghoferskiéj Fabryki papieru.**

Oryginalna Pasta Pompadour.
Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-16-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

Podziękowań nie ogłasza się.

Zęby i szczęki.

Najdoskonalsze w całéj austryacko-węgierkiéj monarchii, są przezemnie wynalezione **c. k. uprzywilejowane zęby i szczęki,** a odtąd znajduje się moja **pracownia w moim własnym domu.**

Mieszkanie znajduje się w **Wiedniu,** Stadt, Adlergasse Nr. 1.

Dr. Herzl,

Już 1go Lipca nastąpi ciągnienie i jest

45.000 złr. sreb. do wygrania

kupiwszy tylko za **7 złr. 20 c.** w. a. **los Sasko-Meininski,** który ma rocznie 5 ciągnienia z wygranemi **45.000 złr., 15.000 złr., 10.000 złr.** itd., najniższa wygrana **8 złr.,** stopniowo do **16 złr.** — Losy oryginalne po **7 złr. 20 c.** przesyłam także za zaliczką.

(1178-4-4) Dom bankowy **J. Grün,** w Wiedniu, Wollzeile 35.

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (9-27-52)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Maks. Bremer,
Handel zboża i płodów
w Leobschütz.
(1179-2-5)

APARAT

podziałowy, najnowszéj konstrukcyi, obejmujący 150 do 200 wiader dziennego zacieru, do odpędzenia z równoczesną destylacyą sporządzony i wydający w przecięciu 90 do 92 stopni spirytusu, na Bielsko-Bialskiéj wystawie srebrnem medalem ozdobiony, jest o 20 złr. na cetnarze taniéj do sprzedania, niż takowy podług obecnéj ceny miedzi nabyć można.

H. Drüdnig,
(1109-3-3) kotlarz w Białéj.

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym **Hamburgiem i Hawru** dotykając zapomocą towym statkiem parom. między **Nowym Jorkiem,** pocztowych statków parowych:

Vandalia	w **Środę**	26 Czerwca	z rana	**Hammonia**	w **Środę**	24 Lipca	z rana
Westphalia	w **Środę**	3 Lipca		**Cimbria**	dto	31 „	
Holsatia	dto	10 „		**Vandalia**	dto	7 Sierpnia	
Thuringia	w **Środę**	17 „		**Silesia**	dto	14 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (32)

Avviso agli Italiani.

La Regia Legazione d'Italia in Vienna invita tutti i sudditi di S. M. il Re Vittorio Emmanuele II, di qualsiasi sesso, età e condizione, di volersi presentare all' J. R. Autorità Politica del capoluogo del Distretto ove essi risiedono allo scopo d'iscrivere sulla schede del Censo ivi depositate i loro nomi, nonche tutte le altre indicazioni in esse prescritte.

Si avverte inoltre che il censimento non ha scopo di leva o di fisco. (796-5-8)

Tego nie było jeszcze!
Za wyjątkowo tanią cenę
10 złr.

przesyłam za opłatne zamówienie i zaliczkę piękny i dobry *zegarek* do naciągania na kabłąku (bez kluczyka do zegarka) z wnętrzem cylindrowym o 4 kamieniach, kopertą z delikatnego białego i posrebrzonego, lub delikatnego żółtego i pozłacanego metalu, z gładko-szlifowanem szkłem, 18 i 19 linij średnicy, wraz ze ślicznym łańcuszkiem, także medalionem i puzderkiem. — Wszystkie moje zegarki są obciągnięte i regulowane i sprzedaję takowe z rzetelnem poręczeniem. — Piękniejszy gatunek tych zegarków, wnętrze z delikatnego niklu, **12, 15.** Zamawiający 12 sztuk i więcéj otrzymuje zniżkę 5%.

Antoni Rix w **Wiedniu,** Praterstrasse 16.

Prócz tego polecam następujące szczególności:

Tylko **9** złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy z kryształowemi szkłami, minutnikiem wnętrzem niklowem wraz z pięknym prawdziwym łańcuszkiem talmi złota a medalionem, puzderkiem skórzaném i kwitem poręczenia.

Nie maż się nad tem każdy zadziwić!

Tylko **20** złr. prawdziwy angielski, ślicznie w ogniu pozłacany srebrny *zegarek chronometer* o dwóch kopertach, bardzo pięknie emaliowany, ze szkłem kryształowém, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, delikatnem puzderkiem i kwitem poręczenia.

Tylko złr. **17** prawdziwy angielski, ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometr z jedną kopertą wraz z łańcuszkiem i medalionem w puzderku.

Tylko złr. **14** prawdziwy angielski zegarek cylindrowy ze złota talmi, najnowszéj mody, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przezco wnętrze można zobaczyć wraz łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem, puzderkiem i kwitem poręczenia.

Tylko złr. **15** zegarek, z talmi złota z dwoma kopertami, odskakiwaczem szkłami kryształowemi wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem prawdziwego talmi złota i medalionem, puzderkiem i kwitem poręczenia.

Tylko złr. **15** prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy, ze szkłem kryształowem i delikatnem giloszowaniem wraz z łańcuszkiem, medalionem i kwitem poręczenia.

Tylko złr. **17** prawdziwy angielski *zegarek podwójny* sztuczny, wspaniały, szczególnie tym do polecenia, którzy zegarka bardzo często potrzebują, gdyż tego rodzaju zegarki są *niezniszczone.* Kto kupi taki zegarek, musi przyznać: że *coś podobnego nie dostanie w całym świecie.*

Tylko złr. **15** lub **18** Angielski Prince of Wales. — Remontoar zegarek najmocniejszego gatunku, ze szkłami kryształowemi wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota ,talmi. Zegarki te odznaczają się przed innemi tem, że można je naciągać i regulować bez kluczyka. Do tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek ze złota talmi z medalionem i kwitem poręczenia darmo.

Tylko złr. **15** lub **18** całkiem mały zegarek damski, z prawdziwego srebra i pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję z kutasikiem z prawdziwego złota talmi, i delikatnem puzderkiem, kwitem poręczenia *na pełne 5 lat.* Złote zegarki damskie złr. **22, 24, 26.**

Tylko złr. **18** lub **20** najpiękniejszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, o 18 kamieniach, wraz z delikatnym łańcuszkiem talmi, medalionem, pudełkiem skórzanem i kwitem poręczenia.

Tylko złr. **20** srebrny zegarek remontoar, do naciągania bez kluczyka, oraz łańcuszkiem talmi i medalionem.

Tylko złr. **23, 25, 27** złoty zegarek damski wraz z łańcuszkiem, medalionem i kwitem poręczenia. Następnie złr. **45—65** wysadzane brylantami.

Tylko złr. **15** do **20** prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy z dwoma kopertami, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota i kwitem poręczenia.

Tylko złr. **12** srebrny zegarek cylindrowy, z okuciem z prawdziwego złota, do odskakiwania, mocnem szkłem kryształowém, łańcuszkiem, medalionem z talmi złota i kwitem poręczenia. **Tylko u Rixa**

Łancuszki talois-talmi, które od prawdziwych złotych tylko przez próbę złota odróżnić można, pod zaręczeniem, że nie zczernieją, długie łańcuszki na szyję po 3, 4, 6, 8 i 10 złr.; krótkie po 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 złr.; kluczyk 60 c. z kompasem małe eleganckie kompasy jako breloki, 40, 60, 80 centów.

Cud świata!

Tylko **75 c.** prawdziwy *paryzki zegar bronzowy*; za którego punktualny chód poręcza na cały rok z łańcuszkiem.

Tylko **1** złr. **50 c.** prawdziwy *szwajcarski zegar bronzowy,* za którego chód poręcza się rok.

Tylko **1** złr. **50 c.** i złr. **2** takiż same w piękniejszem wykonaniu.

Tylko **10 c.** ogólny kluczyk do zegarka, nadający się do każdego zegarka.

Tylko **50 c.** *prawdziwy zegarek szwajcarski kieszonkowy odskakujący, z pięknym łańcuszkiem, medalionem, i puzderkiem wszystko to kosztuje tylko 50 c. Ten sam prawdziwy pozłacany 90 c.*

Tylko **20 c.** punktualnie idący słoneczny zegar z łańcuszkiem i kompasem.

Tylko **6** złr. **50 c.** wspaniały *paryzki zegar bronzowy,* bijący pod szkłem, ozdoba każdego pokoju.

Tylko **1** złr. **50 c. 1** złr. **80 c.** lub **2** złr. najpiękniejsze szwarcwaldzkie porcelanowe emaliowane zegary ścienne, za których chód poręcza się całe dwa lata. Też same bijące godziny złr. 3.

Przyrządy do grania grające 4 do 20 sztuk, pomiędzy temi sztuki powabne z dzwoneczkami, bębenkami i dzwonkami; z niebiańskiemi głosy, mandoliną i t. d.

Następnie:

Tabakierki grające, od 1 do 16 sztuk, pomiędzy niemi z potrzebniczkami, podstawką na cygara i domkiem szwajcarkiem, z albumem na fotografie, przyborami do posuwania, pudełkiem na rękawiczki, ciężarkiem, globusem, ze schówką na cygara, z tytonierką i przyborem na zapałki, lalkami, ze stolikiem do robótek, z flaszeczkami, z postumentami, z scyzorykami do papieru, z listami, stołkami, — wszystko z muzyką; również muzyki przy zamykaniu drzwi; tudzież polecam kilka wielkich bardzo dokładnie grających

szkatułek muzykalnych,

gdy takowe wyprzedaje, po cenie własnych kosztów. — Te przyrządy z muzyką, które swemi melodyami, tonami na każdy umysł przyjemnie działają, poleca się szczególnie do domu, niemniéj dla salonów, a co nawet, dla pokojów, gdzie chorzy leżą.

Naprawy wszelkiego rodzaju zostaną jak najtaniéj wykonane;

przyrządy grające,

według wyboru kawałkami Meyerbera, Strausa, Mozarta, Boieldeiu, Haydena, Betthovena, Verdego, Rossiniego, Donizettego itd. Dwie sztuki grające złr. 10—13—20. 4 sztuki gr. złr. 15, 25, 35. 6 szt. gr. złr. 48 — 60—70; 10 szt. gr. złr. 80—100, 120; tabakierki z muzyką złr. 7½, 13; szkatułki do cygar z muzyką złr. 18, 24; albumy na fotografię z muzyką złr. 9—15—24; *Necesser* do szycia z muzyką złr. 15, 20, 30 *Kupcy* znajdą we wszelkich artykułach liczny wybór.

Każdy zamiejscowy obstalunek wypełnia się również punktualnie za nadesłaniem gotówki lub zaliczką tak jak za osobistą bytnością; wymiana poręcza się.

Budziki.

Budzik z zegarkiem złr. 5, 6, 7; tudzież z zegarkiem zapalający świecę złr. 8, 9, 10.

Zegary ścienne z 5 letniem zaręczeniem;

każdego dnia do naciągania złr. 10, 11, 12; każde co 8 dni do naciągania złr. 16, 17, 18; takież same z biciem godzin i pół godzin złr. 30, 35, 38; takież same z biciem godzin i kwadransy złr. 48, 50, 55. — Regulatory miesięczne 28, 32, 32 złr. Zegary kantorowe złr. 10, 15, 20.

Szczególnie cenniki dotyczące zegarów, towarów ze złota, łańcuszków z talmi złota i przyrządów do grania posyłam opłatnie.

Coś nadzwyczajnego!

Tylko **50 c.** prawdziwy *paryzki zegarek kieszonkowy odskakujący* z kluczykiem i łańcuszkiem.

Tylko **60 c.** wspaniały *zegarek kieszonkowy grający* z kluczykiem, łańcuszkiem i pudełkiem.

Tylko **50** złr. ogromny *zegar bronzowy w ramach* ze wspaniałym *przyrządem do grania*; gra po każdéj godzinie najnowsze opery tańce, a cenę postawiono dla tego tak nadzwyczaj tanio, aby te zegary w wielkiéj ilości rozprzedać.

Antoni Rix w **Wiedniu** Praterstrasse 16. (818-2-12)

Słód.

400 ctr. wied. słodu zimowego sprzedaje **J. Klominek,** piwowar w Trzcinicy, poczta Jasło.
(1155-2-2)

Zur reellen und billigsten Versorgung aller
Öffentlichen Anzeigen
für sämmtliche in- und ausländische Zeitungen empfiehlt sich bestens das unterzeichnete Bureau

allen hohen Behörden,
„ P. T. Herren Hof- und Gerichts Advocaten.
„ „ „ Actien- und Handels-Gesellschaften,
„ „ „ Fabrikanten,
„ „ „ Industriellen,
„ „ „ Oekonomen,
„ „ „ Kapitalisten,
„ „ „ Handel- u. Gewerbetreibenden

und allen sonstigen die Oeffentlichkeit in Anspruch nehmenden Personen.

Das erste und älteste einheimische Annoncen-Bureau

A. Oppelik,
Wien, Wollzelie Nr. 22,
PRAG, *Ferdinandsstrasse Nr 38.*

Die seit 14 Jahren bestehende Firma, welche sich des besten Rufes und weitverzweigter Verbindungen erfreut, bietet für die P. T. Inserenten volle Garantie für eine reelle und gewissenhafte Ausführung aller Aufträge.

Kosten-Berechnungen genau nach den

ORIGINAL-PREISEN

der betreffenden Zeitungen, bei grösseren Bestellungen namhafte Preisermässigung.

Zweckentsprechende Zusammenstellung der Anzeigen, Empfehlung der geeignetsten Journale, sowie Uebernahme von chiffrirten Briefen besorgt das Bureau (522-2-)

umsonst.

Preiscourante gratis und franco.

Konkurs
na posadę 2go kaznodziei przy Zborze ewangielickim w Krakowie.

Zbór ewangielicki w Krakowie potrzebuje od 1go Września r. b. drugiego Kaznodziei, którego głównym obowiązkiem będzie miewać co drugą Niedzielę lub święto kazania w języku polskim, a nadto uczyć w tamtejszéj szkole początkowéj religii i przedmiotów, które sobie za porozumieniem ze Starszyzną Zboru wybierze. Język niemiecki powinien posiadać o tyle, żeby w przypadku potrzeby mógł w służbie Bożéj zastąpić kaznodzieję niemieckiego.

Płaca roczna wynosi 700 złr. w. a z dodaniem mieszkania w realności Zboru, oraz 50 złr. na opał. Duchowni ewangieliccy chcący otrzymać tę posadę, raczą się o to zgłosić do Starszyzny Zboru ewangielickiego w Krakowie na ręce Wgo Fryderyka Friedleina przy ulicy Grodzkiéj. (1105-3-3)

POMMADE EPIDERMALE
przeciw łupieżowi

Pa. DICQUEMARE
CHEMIKA w PARYŻU
i **ROUEN.**

Zapobiega wypadaniu włosów. Spędza łupież z głowy. Uśmierza swędzenie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., i w głównych składach perfum. (834-3-24)

Do sprzedania
trzoda,

mianowicie: Knur roczny i prosięta sześciotygodniowe, oryginalnéj rasy Jorkschier, z wyłożonych na wystawie rolniczéj Rzeszowskiéj. — Administracya folwarku plebańskiego w URZEJOWICACH, poczta i stacya kolei Przeworsk. (1159-2-

Ważne doniesienie
dla Szanow. PP. Właścicieli dóbr i Gospodarzy!

Niżéj podpisani mają zaszczyt donieść niniejszem, że na mającą się odbyć

rolniczo-przem. wystawę w Tarnowie

od **27go Czerwca** do **2go Lipca** b. r. przybędą z wielkim wyborem **najsłynniejszych**

machin i narzędzi rolniczych.

Upraszają więc o łaskawe zwiedzenie tychże.

Z uszanowaniem

Umrath i Spółka w Pradze,
(1123-2-3) Sprzedaż wyłącznie wszelkich rolniczych potrzeb.

Najstosowniejszym materyałem do utworzenia wody sodowéj jest

MAGNEZYT

(Porówn. Pharmaceutische Post Nr. 13, 2. Jahrgang).

Dostarcza on gazu kwasu węglowego w bardzo obfitéj ilości, i to wolnego od olejkowego przysmaku. Jako osad zostaje sól gorzka, którą można sprzedać.

Bracia Bindtner,
w Wiedniu, Stadt, Zedlitzgasse Nr. 4 (Jakoberhof)

Poświadczam niniejszem, że dany mi do badania od pp. Braci Bindtner magnezyt tak z powyższem oświadczeniem, jakoteż i z postawionemi w moj rozprawie (Pharmaceutische Post Nr. 13, II. Jahrgang) warunkami zupełn się zgadza.

V. Kletzinsky,
(925-3-3) c. k. chemik sądu krajowego i profesor chemii.

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!
Utrzymanie zdrowia

polega po większéj części na *czyszczeniu* i *czystem utrzymaniu soków* i *krwi* w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia Dra Rosy.

Balsam ten odpowiada jak najlepiéj wszelkim tym wymaganiom; ten ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: *brak apetytu, odbianie kwasu, rozdęcia, nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przepełnienie żołądka potrawami* itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 cent.

Bardzo wiele podziękowań jest do przejrzenia.

Szanowny Panie **Fragner!**

Żona moja cierpiała na uporczywy kurcz żołądka, który powtarzał się dzień i noc z wielkimi boleściami a przeciw któremu wszelkie używane środki bezskutecznemi i bez przyniesienia ulgi się okazały. Za poradą jednego dobrego znajomego uciekła się żona moja do Pańskiego *Balsamu życia Dra Rosy,* który okazał się rzeczywiście zadziwiający; kurcz żołądka zupełnie ustał a zdrowie i siła żony mojéj przez tyloletnią chorobę bardzo osłabionéj wracają na wrót. Czuję się zatém w powinności wyrazić Panu moje podziękowanie. Oby wszyscy podobnie cierpiący używali często Pańskiego balsamu, przez co z pewnością przyjdą do zdrowia. Pozostany od moich sąsiadów, zamawiam zarazem 12 wielkich flaszek za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem

Karlsdorf 10 stycznia 1871 r. **W. Meier,** właściciel gru

Główny skład: Apteka „pod Czarnym orłem“ *B. Fragnera* w Pradze Nr. 20 w KRAKOWIE jedyny skład u p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku główn

Rozsyła się za zaliczką pocztową na wszystkie strony monarchii austryackiéj. (760-7

P. Tomasz Janowski
z Paryża,
zechce się zgłosić do osoby interesowanéj w Hotelu Drezdeńskim pod Ner 14. (1169)

Właściwe miejsce,
gdzie można najtaniej nabyć
najlepszych zegarków,

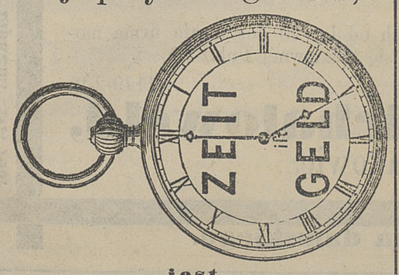

jest
FABRYKA ZEGARKÓW
Filipa Fromma
w Wiedniu, Rothenthurmstrasse N. 9, naprzeciwko Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę zregulowane, sprzedają się z 5-letniem poręczeniem.

tylko 17 lub 18 zł. *prawdziwy angielski* w ogniu złocony, srebrny zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą, *pięknie emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i medalionem;*

tylko 14 lub 17 zł. *prawdziwy angielski srebrny chronometr* z szkłem kryształ. z łańcuszkiem, medalionem i we futerale;

tylko 19 lub 20 zł. *srebrny remontoir nakręcany,* bez kluczyka ze szkłami kryształowemi, w pięknym drewn. futerale;

tylko 8 lub 10 zł. *prawdziwy angiels.* cylindrowy zegarek o 6 rubinach, ze sukłem kryształ. *z łańcuszkiem ze złota talmi, futerałem skórzanym i 5-letniem zaręczeniem;*

tylko 14 lub 18 zł. *prawdziwy angielski* zegarek remontoir Prince of Wales, najgrubszego gatunku, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem, w oprawie z prawdziwego złota talmi — *zegarki te mają przed innemi tę korzyść, że można je nakręcać bez kluczyka; do takiego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talmi, z medalionem i zaręczeniem bezpłatnie;*

tylko 12 zł. zegarek ze złota talmi, z podwójną kopertą odskakującą, szkłem kryształowem i wnętrzem niklowem *z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medal., futeralikiem skórzanym i kartką poręczającą;*

tylko 28 do 34 zł. srebrny zegarek kotwicowy, remontoir nakręcany bez kluczyka, z łańc. ze złota talmi i medalionem;

tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem i medalionem;

tylko 10, 12, 13 zł. zegarki damskie srebr. ze szkłem kryszt., min. dobrze złocony, z łańc. na szyję, wszystko w futer.;

tylko 16, 18, 20 zł. takie same z podwójną kopertą i łańcuszkiem na szyję;

tylko 18 lub 20 zł. srebrne damskie cylindrowe zegarki, dobrze w ogniu złocone;

tylko 22, 25, 30 zł. złoty damski zegarek ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem na szyję;

tylko 40 lub 48 zł. złoty damski zegarek z oyamentami i łańcuszkiem na szyję;

tylko 60 lub 70 zł. takie same z podwójną kopertą;

tylko 70, 80, 100 zł. złote męzkie remontoiry ze szkłem kryształowem;

tylko 75 lub 100 zł. złote dams. remontoiry z wytwornym łańcuszkiem na szyję;

tylko 90 lub 120 zł. takie same z podwójną kopertą.

tylko 200 lub 400 zł. złote chronometry remontoirowe z podwójną kopertą.

Srebrne łańcuszki do zegarków, zł. 2·50, 4, 5, 6, 7, 10 do 12 złr.
Złote dto zł. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100.
Budziki z zegarem tylko 7 złr.
Budziki z zegarem, które budząc zapalają światło 9 zł.
Zegary ścienne z obrazem, grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 70, 80, 90.
Zegary pendułowe grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 80, 100 i 120.
Instrumenta grające 2, 4, 6, 8 sztuczek, zł. 15, 35, 55, 75.
Albumy fotograficzne z muzyką zł. 8, 10, 12 do 15.
Tabakierki grające zł. 7·50.
Pudełka na cygara grające zł. 10.
Pudełka na potrzeby do szycia grające 15 zł.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z 5-letniem zaręczeniem:
Nakręcane codziennie 10, 11, 12 zł.
„ co 8 dni, 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.
„ bijące godziny i pół-godz. 30, 33, 35 zł.
„ „ kwadranse z powtarzaniem godzin 48, 50, 55 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
„ do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Wielka pracownia do reparacyi.
Stare zegarki, często drogie familijne pamiątki bywają naprawiane i jakby nowe oczyszczone. Cena naprawy z 5-letniem poręcz. zł. 1·50, 3, 5 do 10.

Jedyny i wyłączny Skład
prawdziwych angielskich Zegarków
E. i E. EMANUELA w Londynie,
Specyalnie mianowanego nadwornego dostawcy J.K.M. królowej Wiktoryi, J. K. M. księcia Walii i księcia Edinburga, J. C. M. Sułtana i króla Portugalskiego.

Listowne polecenia
wypełniane będą w przeciągu 24 godzin *za zaliczką pocztową lub — nadesłaniem gotówki. —Na szczególne żądanie będą także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru przesyłane, a za nie zatrzymane przedmioty pieniądze będą zwrócone.*

!!!! Ceny naszej Fabryki są zawsze niższe od najniższych wszędzie gdzieindziej, a z naszemi urządzeniami stoimy zawsze równo z biegiem postępu. **Wszyscy** chcący kupić nasze zegarki, *wszyscy* chcący zamienić stare zegarki na nowe, *wszyscy* chcący zamienić złe zegarki na dobre, raczą się do podpisanej firmy zgłosić.

!!!! Stare złoto i srebro, papiery państwowe, przyjmujemy za gotówkę po najwyższych cenach.

FABRYKA ZEGARKÓW
F. FROMMA w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse Nr. 9.

Ostrzega się od oszustwa.
W ostatnich czasach handle zabawek i bazary przywłaszczając sobie nazwę fabrykantów zegarków, a nawet dając ostrzeżenia, ogłaszają angielskie zegarki, zupełnie nic nie warte. Liczne skargi, jakie nas dochodzą, powodują nas do tego ostrzeżenia, aby Publiczność od strat uchronić. (366-14-)

Zmiana lokalu.
Parowa fabryka wody sodowéj
K. Rzący w Krakowie,
przeniesioną została do zabudowania XX. Franciszkanów, obok Muzeum techniczno-przemysłowego.
(1148-2-3)

Galic. Tow. wyrobu ciegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli.

Wskutek uchwały Rady Zawiadowczéj rozpisuje się niniejszem na podstawie §§ 13 i 16 Statutów

10 proc. wpłatę na akcye (kwity tymczasowe)

Gal. Tow. wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli,

którą uiścić należy począwszy od dnia 15 czerwca 1872 najdalej do 10 lipca 1872 r.

Uprasza się przeto panów akcyonaryuszy, aby w oznaczonym terminie pod rygorem § 16 Statutów

10 proc. to jest 20 złr. w. a. od akcyi

wraz z 5 proc. od 1 stycznia b. r. do kasy Towarzystwa we Lwowie Nr. 3, przy ulicy Akademickiéj wnieśli, przedkładając równocześnie kwity tymczasowe w konsygnacyę zaopatrzone.

Lwów 29 maja 1872

(1087-3-3) **Rada Zawiadowcza.**

§ 13 Dalsze wpłaty na akcye uiszczane będą ratami, w myśl uchwały Rady Zawiadowczéj i na jéj wezwanie.
§ 16. Ustęp I. Towarzystwu przysługuje prawo unieważniać lub sprzedać kwity tymczasowe, na które w należytym czasie wpłaty nie uiszczono.

Schottenring 13.

Schottenring 13. | Schottenring 13.

Zyski na giełdzie
ze stosunkowo *nizką wkładką* osiągnięte bywają *najpewniéj* i *najszybciéj*
przez
Dom bankowy i wekslowy
SPIELER & KANTOR
w Wiedniu, Schottenring 13, w Wiedniu.

Wszelkiego rodzaju papiery wartościowe i przemysłowe, losy, monety, kupuje i sprzedaje ten Dom bankowy po kursie dziennym.
Wszelkie losy sprzedaje za miesięczną *spłatą ratami* po *najtańszych cenach. Promesy* do wszystkich ciągnień. (1072-7-30)

Schottenring 13.

Skład perfumów Wilhelma Riegera,
w **Londynie,** 31 Aldermanbury E. C., w **Strassburgu,** w **Paryżu,** 22 Rue de l'Echiquier.

Medale zasługi otrzymane
w **Norymberdze 1840.**
„ **Moguncyi** . . . **1842.**
„ **Londynie** . . . . **1862.**
„ **Paryżu** . . . . . **1867.**

w Frankfurcie n. M.

Skład hurtowny
w Wiedniu,
Dorotheergas. N. 3.

Mój
Extrait aux Violettes de Parme
wydaje niezrównanie **wspaniały zapach fiołków.** Polecam zatem najusilniéj mój śliczny perfum wszystkim lubownikom fiołków. Wyroby moje, znaczone firmą moją i **cechą fabryczną,** są do nabycia prawie we wszystkich handlach perfumów.

(1074-1-6) **Wilhelm Rieger.**

Kantor wymiany
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank),
Kohlmarkt Nr. 4,
wypuszcza
Kwity Udziałowe
na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dlatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach

Grupa A, (rocznie 16 ciągnień)
miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1. 5% los państwowy z 1869 roku **100** złr. Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600.000 300.000** franków w złocie.
1. Książęco-brunszwicki los na 80 tal. Główna wygrana **80,000** lub bez potrącenia.
1. Insbrukski los (tyrolski). Główna wygrana złr. **30,0000.**

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień)
miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Główn. wygr. **600.000, 300,000** w złocie. (559-25-30)
1. Książęco-brunszwicki 20 talar. los państwowy. Główn. wygr. **80,000** bez potrącenia.
1. los Sasko-Meiningen. Główn. wygr fl. **45,000, 15,000,** połud. niem.

Zamiejscowe polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdem ciągnieniu rozsyłają się darmo.

Walne Zebranie Spółki akcyjnéj Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego
odbędzie się w dniu **29 Czerwca r. b.** o godzinie 4éj po południu na małéj sali bazarowéj, na które Rada Nadzorcza Spółki wszystkich akcyonaryuszów jak najuprzejmiéj zaprasza. (1106-2-2)

Porządek dzienny Walnego Zebrania następujący:
1. Zagajenie zebrania przez prezesa Rady Nadzorczéj.
2. Wybór przewodniczącego walnego zebrania i sekretarza.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczéj z czynności Spółki za rok ubiegły.
4. Sprawozdanie z stanu kasy.
5. Wybór komisyi rewizyjnéj do stanu kasy.
6. Wybór członków Rady Nadzorczéj.
7. Wnioski Rady Nadzorczéj, Dyrekcyi, oraz akcyonaryuszów.

Rada Nadzorcza Spółki akcyjnéj Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Prezes: **Adolf hr. Bniński.** Referent: **Franciszek Dobrowolski.**

Uprzywiliow. austryacki
Bank Narodowy.

Przypadającą za pierwsze półrocze 1872 na każdą akcyę **uprzywil. austryackiego Banku Narodowego** dywidendę

Dwadzieścia ośm złr. w. a.

można podnieść począwszy od 1go Lipca b. r. w Banku Narodowym w **Wiedniu,** również we **wszystkich filiach** tegoż.

Wiedeń 21 Czerwca 1872 r.

(1216) **Od Dyrekcyi.**

Ważne doniesienie dla podróżujących.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność podróżującą, że

Hotel „pod Białym Orłem" (Polski)

przy ulicy **Floryańskiéj** w **Krakowie** zupełnie nowo wyrestaurowałem i dogodniejszym niż był przedtem pod każdym względem, także co do czystości, taniości, jakoteż i rzetelnéj usługi, urządziłem, przeto ośmiela się podpisany polecić go względom Szanownéj Publiczności.

Z uszanowaniem

(1011-3-3) **Stefan Bielczyk.**

Sprzedaż Negretti-Merynosów.

Z powodu rozległéj uprawy buraków, składająca się z **5.000 sztuk, trzoda czystéj krwi** w **Koleszowicach** — któréj obfitość wełny, delikatność i równość, również całkowite zdrowie już prawie wszędzie znanem jest, i któréj okazy hodowania: r. 1851 w **Londynie medalem bronzowym;** 1855 w **Paryżu medalem srebrnym pierwszéj klasy;** 1856 w **Paryżu medalem srebrnym** i **zaszczytnem odznaczeniem 300 fr. w złocie** odszczególnione zostały; a oprócz otrzymanych w kraju w **Pradze** i **Wiedniu** odznaczeń, jeszcze 1862 w **Londynie wielki medal odznaki** i 1863 w **Hamburgu** jako **odznakę srebrny puchar** otrzymały—**ma być o 1.000 sztuk zmniejszoną.**

Ponieważ w trzodzie téj o wyrzutkach niema mowy, a trzoda tylko **zmniejszoną** zostanie, przeto mogą być sprzedane, jeżeli kto sobie życzy, **matki** każdego wieku, nawet **roczniaki** i **jagnięta.** Waga strzyży baranów wynosi 6—7 funt., matek 3—4 funt., całkiem czystéj, w ciepłéj wodzie i mydłem mytéj wełny, jak się przekonać można z wykazów strzyży, w których znajduje się waga strzyży każdego pojedyńczego runa. Tym sposobem nietylko podaną jest sposobność każdemu właścicielowi owczarni odświeżyć swoją trzodę rzeźką krwią (gdyż tutaj od 45 lat trzoda sama z siebie na ten stopień wzniesioną została), ale także mógłby niejeden właściciel dóbr założyć sobie na jednym lub drugim folwarku najtańszym kosztem chów pięknych merynosów, gdyż wcześniéj lub późniéj zarzucony od lat delikatny chów będzie znów bardzo poszukiwanym. Najdokładniejszych rodowodów o każdéj pojedyńczéj sztuce może kupiec zażądać. Mający chęć kupna zechcą się udać do **podpisanéj Dyrekcyi dominialnéj** (poczta **Horosedl** w **Czechach**), lub jeżeli chcą zwiedzić naocznie trzodę na miejscu, wtedy zechcą przyjechać do stacyi **Krupa kolei Busztehradzkiéj** między **Pragą** a **Karlsbadem,** dokąd im, jeżeli zawczasu napiszą lub zatelegrafują, wózek do przywiezienia przysłanym będzie.

Dyrekcya dominialna Hrab. Karola Wallis w Koleszowicach 22 Maja 1872.
(1076-2-3) **Ernest Beck.**

Un gouverneur français
désire trouver une place en Autriche en Pologne ou en Russie.— References de premier ordre. — S'adresser à Cracovie à Mme de *Jędrzejewska,* 419. (1167)

Hotel Seiferta,
w Krynicy,
obok nowych łazienek położony w najlepszym stanie z kompletnym inwentarzem i restauracyą **z wolnéj ręki do sprzedania.** Wiadomość w Krynicy. (707-12-)

Karol Friedlein
zegarmistrz
w Krakowie.

Zakupiwszy osobiście od nacelniejszych fabrykantów za gotową zapłatę znaczną ilość zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych w najrozmaitszych kształtach i gatunkach, zegarów paryskich brązowych i marmurowych, zegarów pendułowych, zegarów amerykańskich, zegarów ściennych gospodarskich i budzików francuskich, jestem w możności wytrzymać wszelką konkurencyę i sprzedaję takowe po cenach najtańszych.

Urządziłem także moją pracownię podług najnowszego systemu, zaopatrzywszy ją w najnowsze przyrządy i przybory ułatwiające szybką i dokładną naprawę zegarów i zegarków.

☞ Otrzymałem również także wielki transport zegarów kieszonkowych metalowych, remontoarów najlepszego gatunku. (896-9-10)

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniam szybko i dokładnie jakoteż reperacye przyjmuję i odsyłam pocztą.

Stanowczy sposób leczenia
chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (928-6-24)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na KATARY, GRYPĘ, ZAPALENIE GARDŁA, ROZDRAŻNIENIE NACZYŃ ODDECHOWYCH (bronchites), REUMATYZMU W LĘDŹWIACH I NERWACH BIODROWYCH itp. Jednorazowe użycie wystarza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia. (653-12-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Gallego, Mrozowskiego i Ludwika Spiesa; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece M. Kullaka.

Dragées Meynet
à L'Extrait de l'Huile de Foie de Morue.
Bulki czyli gałeczki wypełnione najlepszego gatunku wytworem z tranu rybiego, łatwe do zażycia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudności, ani odbijania i skuteczniéj działające jak sam tran. Pudełko 3 franki. W Paryżu apteka Europejska na ulicy Amsterdam 48; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka. (19-17-36)

Za niezbędne dla
Toalety damskiéj,
w całéj Europie jako znakomite uznane — zupełnie nieszkodliwe i płeć zachowujące — są
artykuły toaletowe
proszek damski, biały 1 pudełko małe c. 80.
„ „ „ 1 „ duże fl. 1 60.
„ „ „ płynny 50.
„ „ koloru cielistego 1 pudeł. fl. 1
„ „ „ płynny c. 50.
Poudre de Riz 1 pudełko 60 cent.

Główny skład: w aptece „zum heil. Geist" w Wiedniu Kärtnerstrasse Nr. 34, Dr. Joh. B. Klugera.

Rozsyłka w Austro-Węgrach uskutecznia się za pobraniem — za granicę zaś za nadesłaniem wprzód należytości. Za opakowanie liczy się 25 c. (952-10-12)

Za dusze ś. p.

Artura hr. Potockiego

i syna jego

ADAMA

odbędzie się

w KOŚCIELE KATEDRALNYM na WAWELU

Żałobne nabożeństwo

w Piątek **28**go b. m. o godz. 10éj rano.

(1163-1-3)

Za duszę ś. p.

ADAMA hr. POTOCKIEGO,

odprawionem będzie

we Wtorek dnia 25 Czerwca

o godzinie 10éj rano

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

Nabożeństwo żałobne

na które jedna z wdzięcznych rodzin pobożną Publiczność zaprasza.

(1215)

(1218)

W dniu dzisiejszym zakończył życie doczesne o godzinie $10\frac{1}{2}$ przed południem po ciężkiéj słabości płuc nasz zawiadowca kasy pan

Franciszek Schmalz

mając lat 47.

Utracamy w nim bardzo uczciwego, swoje obowiązki ściśle wypełniającego urzędnika, którego pamięć na zawsze w wysokim szacunku zachowamy.

Jaworzno 22 Czerwca 1872 r.

Dyrekcya kopalni węgla.

Służba Zdrowia Publicznego,

czasopismo redagowane przez Dra Med. Zyg. Dobieszewskiego, Inspektora szpitali galicyjskich,

poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskich, ze szczególnym względem na medycynę publiczną,

wychodzić będzie we Lwowie w drugiem półroczu r. b. zeszytami miesięcznemi, pięć arkuszy druku obejmującemi, co 15go każdego miesiąca.

Cena we Lwowie rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., na prowincyi dopłaca się 50 c. za przesyłkę rocznie, 25 c. półrocznie.

Prenumeratę przesyłać należy albo do *Redakcyi* (ulica Czarnieckiego N. 12), albo do *Księgarni Wilda*, gdzie jest Ekspedycya główna. (1162-2-2)

Dom murowany

dwu-piętrowy, przy ulicy Floryańskiéj pod L. 337 położony, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość można powiąść u Wgo *Józefa Jahna* w Rynku głównym.

(1164-1-3)

Odezwa.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa gospodarskiego Oddziału Jarosławskiego na dniu 14 Czerwca r. b. uchwaliło w celu poparcia chwalebnego usiłowania Duchowieństwa r. k. w rozszerzeniu zasad wstrzemięźliwości od trunków w powiecie Jarosławskim, wezwać Panów gospodarzy tak większych jak mniejszych posiadłości, by wynagradzając pracę najmu dziennych robotników przy wszelkich polowych robotach, nie dodawali wódki do zapłaty.

Wydział Towarzystwa gospodarskiego Oddziału Jarosławskiego wywięzując się z poruczonego tą uchwałą zadania, podaje ją do publicznéj wiadomości, w nadziei, że myśl tak zbawienna w ogóle wykonaną zostanie.

Jarosław d. 16 Czerwca 1872.

W zastępstwie przewodniczącego

(1128-2-2) *Stanisław Chojecki.*

Odezwa.

(1125-2-3)

Szanownych Członków zamiejscowych Towarzystwa Bratniéj Pomocy akademików Polaków w Proszkowie jako też i byłych Stypendystów uprasza się uprzejmie o spieszne nadesłanie składek na półrocze bieżące, również i wszelkich zaległości na ręce niżéj podpisanego prezesa.

Członkowie honorowi zechcą łaskawie również i nadal wspierać hojnie nasze Towarzystwo. **Dyrekcya.**

K. Malczewski, prezes. *L. Hejnowski*, podskarbi. *J. Gumiński*, kurator,

Dr. Settegast, protektor.

OGŁOSZENIE.

W Handlu win **Dawida Freifelda** w **Brzozowie,** są stare

wina węgierskie

do sprzedania, beczka 2-wiadrowa od 100 do 300 złr. w. a. (1166-1-3)

Dentysta z Berlina

J. Dłużyński

przy ul. Floryańskiéj Nr. 364,

na 1szem piętrze.

(123-32-)

Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA **we Lwowie 12. ulica Kopernika, (dawniej Szeroka),**

wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

DZIEJE POWSZECHNE

Fr. Ch. Szlosera

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.** a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy,** przeznacza się na oświatę ludu.

„DZIEJE POWSZECHNE“ Fr. Ch. Szlosera rozpoczną wychodzić w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronic dużej 8ki. Cena zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi z przesyłkę w Austryi **35.52.** W Prusach **24** talary, we Francyi **120** franków. Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do **50** złr.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wielce ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry na ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału.

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2 złr. 10 cent.** Z przesyłką w Austryi **2.22,** w Prusach **1 tal. 15 sr. gr.** We Francyi i innych krajach **7.50.**

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę przyjmuje się do 1 Lipca b. r. Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Do Księgarni Polskiéj, 12. ul. Kopernika we Lwowie.

(993-5-?)

Poleca się jako najlepsze źródło do zakupna, po nader nizkich cenach, wszelkich towarów galanteryjnych, parfumeryj angielskich i francuskich, rękawiczek pragskich i wiedeńskich, wyrobów trykotowych, doskonałéj bielizny gotowéj, parasoli i parasolek, krawatek i szalików damskich i męzkich, torb i kufrów podróżnych i t. p. (1107-3-10)

MAGAZYN

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiéj pod liczbą 349.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

JAN WICHERA,

Lwów, ul. Grodecka,

poleca Wysokiéj szlachcie i Szan. Panom gospodarzom swój dobrze zaopatrzony

skład maszyn rolniczych

wyrobu

Claytona & Shuttlewortha w Lincolnie i Wiedniu

mianowicie: Locomobile i Młocarnie parowe, Kieraty i Młocarnie kieratowe, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne, Sieczkarnie, Grabie i Przetrząsacze do siana,

Żniwiarki i Kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów **amerykańskich** (**Johnston, Ceres** Burdik) i **angielskich** (**Samuelson, M. A. Wood, J. F. Howard**) itd. itd.,

jakoteż swój

warsztat reperacyi,

do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reparacye uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

NB. **Wyż wzmiankowane systema żniwiarek i kosiarek są u mnie wystawione i mogą być każdego czasu oglądane.** Najważniejsze **części składowe** do tychże utrzymuję zawsze na składzie.

Zdolnych monterów wysyłam na żądanie za odpowiedniem wynagrodzeniem. (1077-5-8)

Żadna roślina na kuli ziemskiéj nie połącza tak szczęśliwie najzbawienniejszych skutków na wszystkie organa *oddechowe* i *trawienia* silném, przeciągłém wzmocnieniem całego *układu nerwowego* i *mięśniowego* jak powszechny środek leczniczy indyjski *Coca* z *Peruwii*, co znakomitości jak *A. v. Humboldt*, v. Martino, Lanza i inni jako naoczni świadkowie całkowitego ubytku *gruźlicy płucnej* (u mieszkańców w górach Andes) nadto bajecznéj siły Kokerosy (bez wszelkiego innego pokarmu) z podziwieniem poświadczają. Opierając się na tém, podciągnął prof. Dr. Sampson roślinę coca w swéj ojczyznie starannym badaniom, których stanowczym ostatecznym rezultatem w najniebezpieczniejszych chorobach są (751-2-20)

Pigułki Cokowe Nr. I, II i III.

Pigułki Cokowe Nr. I sprawiają świetny skutek w *cierpieniach szyi* i *płuc* nawet wtedy, jeżeli choroba bardzo się rozwinęła; Nr. II usuwa najbardziéj zastarzałe trudne *trawienie*, nieżyt żołądkowy, *uciążliwości hemoroidalne*, brak apetytu itd. Nr. III jest najskuteczniejszym nawet niezrównanym środkiem lekarskim przeciw ogólnemu *osłabieniu nerwowemu*, śledziennictwu, macinnictwu, szczególniéj zaś przeciw szczegółowemu *osłabieniu* (upławom, nieudolności płciowéj męzkiéj itd.) Cena 1 pudełka 2 złr. 6 pudełek 10 złr. w. a. Obszerny opis znajduje się w naukowéj rozprawie o roślinie coca, do nabycia bezpłatnie przez *aptekę pod Murzynami* (Mohrenapotheke) w Moguncyi. Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: *Ed. Haubner* w Wiedniu, am Hof, *p. v. Török* w Peszcie i *p. Fürst* w Pradze.

P. A. MICHAŁOWSKI.

Przy ul. Grodzkiéj „pod Lipkami“ Nr. 143.

Mam zaszczyt oznajmić Szanownym Paniom, iż zaopatrzywszy się w znaczny wybór

obówia damskiego

różnego kroju i gatunku, z materyału zagranicznego i krajowego, otworzyłem **Sklep przy ulicy Grodzkiéj „pod Lipkami“ Nr. 143,** gdzie sprzedaję takowe **po cenach bardzo umiarkowanych,** — oraz przyjmuję **wszelkie zamówienia,** które w najkrótszym czasie i jak najdokładniej wykonywam.

Rachując na względy, jakich od lat 40 doznawała firma mojego ojca, mam zaszczyt polecić się Szanownéj Publiczności.

Z uszanowaniem (1149-2-2)

Piotr A. Michałowski,

w Krakowie.

Skład obówia damskiego.

C. k. uprzyw.

galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu i Samborze

ASYGNATY KASOWE

począwszy od 20 października 1869 r.

4½	proc.	wypłacane	w	**8**	dni	po wypowiedzeniu
5	„	„	„	**14**	„	„ „
5½	„	„	„	**30**	„	„ „
6	„	„	„	**60**	„	„ „

(697-10-)

Dyrekcya.

Zakład kąpielowy

VICHY

(dept. Allier) własność rządowa.

Administracya, 22, Boulevard Montmartre w Paryżu. Codzień od 1go maja do 1go września koncerta i muzyka w kasynie; muzyka w parku; czytelnia; salon dla dam; salon do gry, do konserwacyi, do gry w bilard. Koléj żelazna prowadzi do Vichy.

Woda naturalna mineralna Vichy.

Źródła: Grande-Grille słabości wątroby i aparatu żółciowego, **Hôpital** słabości żołądka i naczyń urynowych*), **Celestina** słabości pęcherza, kamień itd.

Pastylki Vichy wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.

Sole Vichy do kąpieli dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Powyższe produkta Vichy znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i u pp. Wentzla i Feintucha,—w Brodach w aptece p. Kullaka. (549-9-15)

*) HAUTERIVE słabości żołądka i naczyń urynowych.

Poszukuje się od 1go Lipca b. r.

piwowara

do browaru dworskiego w KAŃCZUDZE, stacya kolei Przeworsk. — Zgłosić się do Zarządu dóbr na miejscu. (1160-2-3)

Realność

pod N. 38, przy ulicy Długiéj w Krakowie, składająca się z kilku obszernych pomieszkań, zabudowań gospodarskich i obszernego placu, z wolnym z trzech stron przystępem, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość u właściciela *Konstantego Bielskiego* w Spasie, poczta Przemyśl, albo u adwokata Dra *Jana Hajdukiewicza* w Krakowie. (1152-2-2)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie. (1181-2-24)

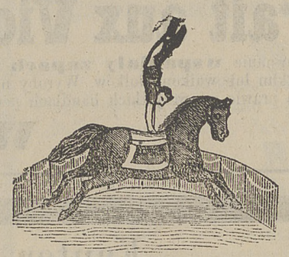

Cyrk konnych popisów Włocha Sidoli.

(1156-7-)

Dziś we Wtorek d. 25 Czerwca 1872 r.

wielkie wspaniałe przedstawienie

wyższéj szkoły jeżdżenia konno, tresury koni, linoskoctwa, gimnastyki i pantomin.

Otwarcie kasy o godz. 7. — Początek widowiska o g. 8.

Szczegóły przedstawią afisze.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 24 czerwca. (Wartość kuponów do 25 czerw.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	111 —	110 —	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	110 —	109 —	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	153 —	152 25	—
Talary pruskie „ „ T. 100	167 50	166 25	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 44	5 34	—
Napoleondory „ 1 szt.	9 02	8 92	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (kup. b.)	77 75	76 75	— 70¾
4% listy zast. „ „ „ 100 (kup. b.)	76 —	75 —	1 93⅓
5% „ „ „ „ „ 100 (kup. b.)	83 50	82 50	2 41⅔
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 25	89 —	1 90
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	92 50	91 —	2 90
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	109 75	107 75	2 90
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	110 50	108 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	99 —	96 —	1 93⅓
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ (oprócz kuponu b.)	167 50	164 50	2 90
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210 (oprócz kuponu b.)	246 —	244 —	5 7½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kuponu b.)	164 75	162 75	1 50
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kuponu b.)	97 —	94 75	1 45
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu b.)	93 75	92 25	— 2
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kuponu b.)	92 —	90 75	— 2
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kuponu b.)	92 —	90 75	— 2¾
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kuponu b.)	78 —	76 75	— 26⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	47½	45½	—
Wiedeń 22 czerwca.			
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 85	64 75	
5% „ „ „ sreb.	72 55	72 45	
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 50	94 50	
„ „ „ czeskie	97 —	96 —	
„ „ „ węgiersk.	82 —	81 75	
„ „ „ galicyjsk.	77 50	77 —	
„ „ „ bukowiń.	77 25	76 75	
„ „ „ siedmiog.	80 —	79 50	
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —	
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 20	108 80	

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 85	92 65
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	83 25	82 25
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	93 —	92 50
5 „ węgiersk. losow.	90 50	90 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 50	104 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 25
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 25	118 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	349 50	348 50
„ „ „ 1854	97 —	96 50
„ „ „ 1860	105 —	104 75
⅛ losów pożycz. austr. państw. 1860	127 —	126 75
Losy pożyczk. z r. 1864	146 50	146 25
„ prem. poż. węgier.	109 75	109 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	192 —	191 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 25	100 75
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	30 50	29 50
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	855 —	854 —
Zakładu kredytowego	346 75	346 50
Żeglugi parow. na Dun.	611 —	609 —
Kolei półn. Ferdynanda	2270	2265

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	357 —	356 —
„ zachodn. c. Elżbiety	257 25	256 75
„ Pardubickiej	183 50	183 —
„ południowej	204 90	204 70
„ Galicyjskiej	245 50	244 75
„ Czerniowieckiéj	163 50	163 25
„ Albrechta	177 —	176 —
Kol. węgier. półn. wsch.	167 —	166 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	180 25	179 75
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 —	181 50
„ „ Kosz.-Bogum.	194 50	194 —
„ „ Siedmiogrodz.	183 50	182 50
„ „ Cisańskiej	279 50	279 —
„ „ wschod. węg.	140 —	139 50
„ „ austr. północno-zachodniej	218 50	218 —
„ „ Franc. Józefa	217 —	216 —
Akcye banku anglo-austr.	327 50	327 —
„ „ anglo-węg.	116 25	115 75
„ austryack. ogóln.	— —	— —
„ Zakł. kredyt. węg.	162 —	160 —
„ banku franko-austr.	146 50	146 —
„ „ węgierskiego	117 —	116 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	91 —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	229 25	228 75
„ galicyjs. hipoteczne	168 —	166 —
„ austryac. związkow.	155 50	155 —
„ dla obrotu ogólnego	216 50	215 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	76 75	76 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 —	82 50
„ Koszycko-Bogum.	95 50	95 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	96 —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 50	93 —
Kolej rząd. St. 500 fr.	132 —	131 50
„ „ Emis. 1867	127 50	127 —
Kol. południo. St. 500 fr.	115 25	115 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	92 25	92 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	104 20	104 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 50	— —
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 —	98 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	105 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 25	101 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	91 —	90 75
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	93 50	93 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	97 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	94 50	93 50
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 37⁵	5 37
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 96	8 95⁵
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 25	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 10	110 —
Srebro, kupony	110 25	110 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 67	1 66⁷⁵
Lwów 21 czerwca		
Dukat holenderski	5 36	5 29
„ cesarski	5 37	5 31
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 52½	1 51½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 90	82 40
„ „ „ „ 4%	75 75	75 25
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 50	77 —
Akcye kol. galic. b. kup.	245 50	244 —
„ „ lwows.-czern.	165 —	164 —
„ Banku hipot. gal.	167 50	166 —
Warsz. 22 czerwca.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	93 30	93 —
„ „ 2 „ „	91 65	91 35
„ kupon „	— —	2 —
„ „ nowe „	91 90	91 60
„ kupony „	— —	2 50
„ likwidacyjne „	77 85	77 55
„ kupony „	— —	—23⅓
Kolej warsz. wiedeńska	— —	96 50
„ „ bydgoskiéj	76 25	— —
„ „ terespolskiéj	121 —	120 —
„ „ łodzka	— —	106 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą: rano	Odchodzą: po poł.	Przychodzą: rano	Przychodzą: po poł
W Krakowie:	lwowski	11.13	—	—	3.18
„	pospieszny	—	9.35	7.33	—
„	„ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„	wielicki	11.30	„ 11.—	6.54	8.15
„	wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„	pospieszny	7.30	—	—	8.18
„	„ miesz.	10.10	—	11.59	—
„	na Oświęć. wrocławski	—	—	—	3.28
„	do Wrocław. mysłowic.	—	—	—	—
„	warszawski	8. 2	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12·38
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	3.— / 4.05	7.31

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*